

**GAZETA****PRANNA****ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW**

Nr. 8886.

Lwów, środa 12 czerwca 1929.

Rok XX.

Nakładem Spółki Wydawniczej **GRODKI i Spółka.**Redaktor naczelny: **JERZY KONARSKI.**

# Nowy rząd angielski nawiąże stosunki z Rosją sowiecką i wycofa wojska okupacyjne z Nadrenji.

## Credo polityczne ministra spraw zewn. Hendersona.

Szynki pragskie, wędliny delikatesowe poleca „ZAKOPANE” - Moor i Stachowicz. Akademicka 24. -- L. Sapięhy 25.

**PERSONALIA.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

**Warszawa.** 10. czerwca. (ab) Powrócił do Warszawy p. min. oświaty **Czerwiński**, który jako reprezentant Prezydenta Rzplitej uczestniczył w Krakowie w posiedzeniu polskiej akademii u mniejszości.

Dyrektor służby zdrowia dr. **Piestrzyński** wyjechał na kilkudniową inspekcję zdrojowisk i szpitali. M. i. inspekcja przeprowadzona będzie w Krynicy.

Dyr. urzędu emigracyjnego **Nakonecznikoff** wyjechał do Genewy na posiedzenie komitetu ekspertów Ligi Narodów. Omawiana będzie sprawa taryf tranzytowych dla emigrantów. P. Dyrektorowi towarzyszy inspektor emigracyjny Jankowski.

Przybył do Warszawy wojewoda Stanisławowa **Nakonecznikoff - Klu-kowski** oraz wojewoda wołyński **Józefski**. Obaj wojewodowie przybyli w sprawach służbowych.

**URLOP MIN. SKŁADKOWSKIEGO.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

**Warszawa** 10. czerwca. (ab) P. min. Składkowski udaje się w niedzielę 16. czerwca na urlop. P. minister w towarzystwie swej małżonki wyjeżdża samochodem na cztery tygodnie zagranicę. Nieobecnego ministra zastępować będzie podsekretarz stanu pułk. **Pieracki**.

**CHOROBA MIN. MORACZEWSKIEGO.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

**Warszawa,** 10. czerwca (ab) Min. robót publ. **Moraczewski** zaniemógł w dniu dzisiejszym i musiał przerwać urzędowanie.



**PRZYKRE ROZCZARO WANIE MILJONERA.**  
Do artykułu na stronie 9-tej.

**Książę Walji w Niemczech.**

SPĘDZI TAM INCOGNITO O KILKA TYGODNI.

**Berlin.** 10. czerwca. (Tel. G. P.) „Voss. Zeitung“ donosi, że ks. **Walji** ma przybyć w lipcu incognito do Niemiec. Książę ma spędzić w Niemczech

kilka tygodni. Pobyt nie będzie miał charakteru oficjalnego. Książę ograniczy się do złożenia kilku wizyt grzecznościowych.

**WYJAZD P. PREZYDENTA RZPLTEJ NA WOŁYŃ.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

**Warszawa,** 10. czerwca (ab) Wyjazd p. Prezydenta Rzplitej na Wołyń nastąpi dnia 15. czerwca. Pierwszym etapem podróży p. Prezydenta będzie Łuck. Wojewoda **Józefski**, który przybył dziś do Warszawy porozumiewa się z kancelarją p. Prezydenta dla ustalenia całkowitego programu podróży i jej szczegółów.

**NOWY USTRÓJ SZKOLNICTWA ŚREDNIEGO.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

**Warszawa.** 10. czerwca. (st.) W Min. Oświaty rozpoczęły się prace nad ustaleniem podstaw nowego ustroju szkolnictwa średniego. W pracach będą wzięte pod uwagę opinie wypowiedziane ostatnio na zjazdach nauczycielskich.

**GENERAŁ ESTONSKI W WARSZAWIE.**

**Warszawa.** 10. czerwca. (Tel. G. P.) Bawi tu b. min. spraw wojsk. **Estonji Reek**. Gen. Reek złożył cały szereg wizyt wyższym oficerom polskim. Uda je się on 11 bm. do Dębina, stąd zaś do Tomunia, poczem na PWK. do Poznania.

**NIESŁYCHANE ZDZIERSTWO HOTELARZY WARSZAWSKICH.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

**Warszawa,** 10. czerwca (st) Związek hotelarzy warszawskich zgłosił do urzędu przemysłowego projekt podwyżki cennika hotelowego. Hotelarze żądają 20% podwyżki, a właściciele hoteli w pobliżu dworca głównego aż 80% podwyżki. Niewątpliwie urząd przemysłowy projekt podwyżki odrzuci.



# Nowy rząd angielski nawiąże stosunki z Rosją sowiecką i wycofa wojska okupacyjne z Nadrenji.

## Credo polityczne kierownika polityki ang., Hendersona.

Londyn, 10 czerwca. (Tel. G. P.) W wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi „Daily Herald”, sekr. stanu spraw zagr. Henderson oświadczył, że zarówno on, jak i premier Mac Donald uznają, że stosunki z Ligą Narodów stanowią jeden z zasadniczych punktów polityki nowego gabinetu. Minister powiedział przytem: **Musimy być nietylko w Lidze, ale być również z Ligą.** — Nasza polityka prowadzona będzie w duchu Ligi. Zagadnienia nasze traktować będziemy nie z punktu widzenia strategii narodowej, lecz na platformie **współpracy narodowej.** Ten duch przyświecać będzie naszej polityce zarówno w stosunku do państw, które są członkami Ligi, jak i do tych, które do niej nie należą, a więc do Stanów Zjed. i Rosji.

Znaczenie Ameryki jest olbrzymie, zarówno dlatego, że w odniesieniu do problemów związanych z pokojem powszechnym **Stany Zj. mają klucz do sytuacji,** jak i w odniesieniu do szeregu wspólnych spraw o znaczeniu światowym. **Czynić będziemy wszystko, co w naszej mocy, aby zacieśnić węzły między dwoma wielkimi demokracjami anglo - saskimi.**

Drugim wielkim państwem, które znajduje się poza Ligą, jest **Związek Republiki sowieckich.** Polityka Labour Party jest dobrze znana. To też rząd nasz pospieszy z wykonaniem jej programu, przede wszystkim

**w stosunkach z Rosją, przystępując w drodze rokowań do nawiązania stosunków dyplomatycznych i gospodarczych**

na podstawach koniecznych dla utrzymania pokoju powszechnego i dla względów ekonomicznych.

Mówiąc o odszkodowaniach niemieckich, Henderson zaznaczył, że rząd powinien poznać szczegółowo sprawozdanie ekspertów i upewnić się co do opinii w tej dziedzinie rządów zainteresowanych. Dopiero wówczas rząd może zdecydować o swoim następnym kroku.

W sprawie Nadrenji Henderson oświadczył wyraźnie, że dążeniem rządu będzie możliwie jak najspieszniejsze

**wycofanie stamtąd wojsk brytyjskich. Rząd pragnąłby również takiego wycofania wszystkich wojsk obcych z obszarów państwa niemieckiego.**

Dodał on jednak, że rząd przystępować będzie z ostrożnością do wyboru najskuteczniejszych środków osiągnięcia tego celu. Tak samo będzie postępował w odniesieniu do zagadnienia rozbrojenia i bardzo ważnego zagadnienia arbitrażu.

### GABINET MAC DONALDA OBJĄŁ URZĘDOWANIE.

Londyn, 10 czerwca. (Tel. G. P.) Dziś rano w gmachu przy Downing-street odbyło się pierwsze formalne po-

siedzenie nowego gabinetu pod przewodnictwem Mac Donalda. Większość ministrów rozpoczęła urzędowanie. — Ministrowie zapoznają się z biegiem

prac swych resortów. Parlament zbierze się 25 bm. na krótko dla dokonania wyboru speakera i złożenia przysięgi.

## Mac Donald uda się do Stanów Zj.

W TOWARZYSTWIE PREMIERA KANADY, DANDURANDA.

Wiedeń, 10 czerwca. (Tel. G. P.) Dzienniki podają z N. Jorku wiadomość, iż Mac Donald wyjechać ma w ciągu lata do Waszyngtonu. Towarzyszyć mu ma w tej podróży premier kanadyjski Dandurand. Wiadomość ta

wywołała duże wrażenie w opinii amerykańskiej. Ze stron miarodajnych oświadcza się, że **wizyta ta będzie nader pożądaną i da ona sposobność do omówienia całego kompleksu spraw amerykańsko - angielskich**

## Król Jerzy nie wygłosi

MOWY TRONOWEJ.

Londyn 10. czerwca. (Tel. G. P.) Stan zdrowia króla Jerzego jest zupełnie zadowalający, jednakowoż król nie będzie mógł wygłosić mowy tronowej na otwarcie parlamentu, który się zbiera 2. lipca. — Przypuszczają, iż mowę tronową odczyta bądź królowa, bądź też specjalnie delegowany jeden z wyższych urzędników państwa.

11. bm. na Radzie gabinetowej

Mac Donald poinformuje swych kolegów o **głównych wytycznych mowy tronowej króla.** Mowa ta zajmie się głównie kwestjami rozbrojenia, bezrobocia i ogólnej sytuacji gospodarczej kraju. Mowa ma zawierać m. in. zapowiedź wniesienia projektu ustawy przewidującej znaczne zmniejszenie czasu pracy w kopalniach angielskich.

## Francuska misja gospodarcza

POD WODZĄ SEN. NOULENSA NA WYSTAWIE POZNAŃSKIEJ.

Poznań 10. czerwca. (Tel. G. P.) Dziś przybyła do Poznania z Paryża francuska misja gospodarcza z ambasadorem Noulensem na czele. Dr. Wachowiak wygłosił przemówienie powitalne. Odpowiedział p. Noulens zapewniając, że misja

francuska jest misją nietylko gospodarczą i polityczną, ale przede wszystkim misją przyjacielską i że sfery przemysłu francuskiego chętnie zapoznają się z produkcją polską celem zacieśnienia węzłów gospodarczych.

## Rozwiązanie stowarzyszeń wolnomyslicieli w Polsce.

Warszawa, 10 czerwca. (st) Min. spraw wewn. wydało ostatecznie decyzję, na mocy której zarządzone zostało rozwiązanie **Stowarzyszenia wolnomyslicieli polskich w Warszawie,** wraz z oddziałami stowarzyszenia w Wilnie, Łowiczu, Łodzi, Rzeszowie,

Lublinie, Katowicach, Chełmie i Gostyninie. Równocześnie postanowiło Min. spraw wewn. wystąpić do władz rządowych z wnioskiem o zawieszenie organu stowarzyszenia **wolnomyslicieli polskich tygodnika „Myśl“ w Warszawie.**

## Katastrofa auta wojskowego pod Zamościem.

ŻONA KAPITANA ZGINEŁA, 5 OSÓB RANNYCH.

Lublin 10. czerwca. (Tel. G. P.) Wczoraj rano oficerowie garnizonu Zamojskiego wracali wraz z żoną z Kłemensowa do Zamościa w liczbie 16 osób autem półkolejarowym. Koło wsi Zawada skrzydło

auta uderzyło o słup telegraficzny. Pasażerowie wypadli na szosę. Żona kapitana 3 pap. Dumilkowa poniosła śmierć. 5 osób odniosło rany, 2 osoby wyszły bez szwanku, zaś reszta doznała lekkich obrażeń.

## Król angielski Fuad w Berlinie.

Berlin, 10 czerwca. (Tel. G. P.) O godz. 10 zajeżdżał na dworzec pociąg dworski, z którego wysiadł król Fuad, w otoczeniu świty. Członkowie orszaku królewskiego w czerwonych fezach

na głowie trzymali w ręku bukiety czerwonych goździków. Króla powitał Hindenburg w otoczeniu członków rządu.



KONFERENCJA BUDOWLANA U MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10. czerwca (ab) W ub. sobotę odbyła się u Marsz. Piłsudskiego konferencja w sprawach budowlanych. W konferencji uczestniczył m. i. min. robót publ. Moraczewski.

JEZDZCY ZAGRANICZNI U PAŃNA PREZYDENTA RP.

Warszawa 10. czerwca. (Tel. G. P.) W dn'iu dzisiejszym o godz. 17 odbyło się na Zamku przyjęcie jeźdźców drużyn zagranicznych, bawiących w Warszawie przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej. Na przyjęciu obecni byli przedstawiciele dyplomacji i wszyscy państwo, którzy wzięli udział w konkursach

KONGRES „WYZWOLENIA“.

Warszawa, 10. czerwca (Tel. G. P.) W dn. 11. bm. rozpoczynają się tu obrady kongresu PSL. Wyzwolenia. Sprawa zwolnienia nadzwyczajnej sesji sejmowej, nie będzie omawiana na kongresie, gdyż Główny Zarząd Wyzwolenia zdecydował już tę sprawę w sensie negatywnym po porozumieniu z PPS.

OTWARCIE KOMUNIKACJI GDYNIA—NOWY JORK.

Gdynia, 10. czerwca (Tel. G. P.) W 6. bm. została podjęta bezpośrednia komunikacja między Gdynią i Nowym Jorkiem za pośrednictwem 9 okrętów Tow. „American Dantzig Line“. Nastąpiło to na podstawie umowy zawartej 11. kwietnia br.

PARLAMENTARZYŚCI FRANCUSCY NA WYSTAWIE POZNAŃSKIEJ.

Warszawa. 10. czerwca. (Tel. G. P.) Parlamentarzyści francuscy przybędą do Polski we wrześniu rb. i zwiedzą PWK. w Poznaniu.

NA NOWĄ NUTE.

Zabrze. 10. czerwca. (Tel. G. P.) Na uroczystość poświęcenia nowej pływalni w Zabrzu zaproszono wczoraj polsk. konsula generalnego Malhomme. Burmistrz m. Zabrze Brandt, zwrócił się specjalnie do konsula Malhomme, wyrażając zadowolenie z powodu jego przybycia i zaznaczając, że czynnikom niemieckim na pograniczu zależy specjalnie na utrzymaniu stosunków sąsiedzkich. Fakt ten należy zapisać na karb dążności do złagodzenia nastrojów polsko-niemieckich po wypadkach opolskich.

TEATRALNA BECZKA DANAID W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10. czerwca (st) Komisarjat m. Warszawy zwrócił się do rządu z prośbą o zapłacenie miasta subsydjum pół miliona zł. na częściowe pokrycie w teatrach miejskich. W br. otrzymano podobne subsydjum i w ten sposób uchroniono miasto od trudności. Należy stwierdzić, że badania przeprowadzone przez komisarjat wykazują, że deficytu Opery warszawskiej nie da się uniknąć, ponieważ gmach opery jest za szary i licząca miejsce niewystarczająca i dlatego wystawienie każdej sztuki wynosi więcej niż sala może pokryć

POPIERAJCIE TOWARZYSTWO OPIEKI NAD ZWIERZĘTAMI! ZAPISUJcie SIĘ NA CZŁONKÓW, ABY ULżyć DOLI ZWIERZĘCEJ!



# Otwarcie sesji Rady Ligi Narodów.

FIASKO KAMPANII NIEMIECKIEJ W SPRAWIE MNIEJSZOŚCI NAROD

Madryt, 10 czerwca. (Tel. G. P.) Dziś odbyło się tu otwarcie 35 sesji Rady Ligi Narodów. Rozpatrywane było podanie Węgier w sprawie optantów węgierskich oraz niezadowolona dotychczas kwestja rumuńsko - węgierska. W sprawie optantów rządu oznajmiły Radzie Ligi, że prowadzą bezpośrednie rokowania, prosząc o odroczenie rozpatrywania tego zagadnienia. Co się tyczy sprawy drugiej, rządu zainteresowane doszły zgodnie do porozumienia bez interwencji Rady Ligi Narodów. Wobec tego Rada Ligi wyraża obu rządów gratulacje z powodu osiągnięcia porozumienia.

Na wniosek rządu Rzeszy wpisano na porządek dzienny sesji sprawę likwidacji mienia mniejszości niemieckiej w Polsce.

Kampanję niemiecką w sprawie mniejszości narodowych, podjętą w celu przysporzenia wewnętrznych kłopotów nowopowstałym państwom należy uważać za całkowicie chybioną. Stanowisko, zajęte przez większość Rady Ligi Nar., w szczególności zaś stanowisko, zajęte przez Brianda, dowodzi zdecydowanej niechęci Rady do obarczenia się w sprawie stosunku do mniejszości obowiązkami, wykraczającymi poza ramy traktatów pokojowych.

## KONFERENCJA LONDYŃSKA W SPRAWIE NADREŃJI.

Wiedeń, 10 czerwca. (Tel. G. P.) Według doniesień z Paryża i Madrytu, Niemcy czynią obecnie przygotowania do zwołania konferencji ministrów spr. zagranicznych, na której ma być omawiana sprawa opróżnienia Nadrenji. Konferencja ta odbyć się ma w Londynie.

Berlin, 10. czerwca. (Tel. G. P.) Prasę berlińską zapowiada na dziś pierwsze spotkanie między Stresemannem a

Briandem, wyrażając przekonanie, że spotkanie wywoła dłuższą rozmowę na temat przyszłej konferencji politycznej reparatornej

Madryt 10. czerwca. (Tel. G. P.) Trzydniowe rozprawy nie wystarczyły na wyczerpanie tematu, który następnym razem ma być rozpatrywany. Trzeci w sprawie mniejszości narodowych. Delegacja niemiecka zmierza do przewleknięcia decyzji w tej sprawie do wcześniejszego posie-

dzenia w Genewie.

Sensację wzbudziło doniesienie jednego z dzienników, jakoby Stresemann miał oświadczyć, że Hiszpania powinna być specjalnie zainteresowaną sprawą mniejszości przy czym zrobił wyraźną aluzję do Katalonji i krajów Basków Galijsji.

W związku z tem, rząd hiszpański nosi się podobno z zamiarem wydania noty — w której zaprotestuje energicznie przeciwko takiemu postawieniu spr-

wy i stwierdzi, że stosunek mniejszości katalońskich i baskijskich do ojczyzny hiszpańskiej był zawsze jak najbardziej lojalny.

## LIGA NARODÓW A CENY ZBOŻA.

Wiedeń, 10 czerwca. „N. W. Journal” roztrząsa dziś projekt zwrócenia się do Komitetu Ekon. L. Narodów z prośbą, by zajął się sprawą racjonalizacji produkcji zboża i doprowadził w ten sposób do ustalenia cen zboża, gdyż nieurodzaj zagraża nie tylko egzystencji rolnika, ale przemysłowca pracującego dla rolnictwa. Kwestja cen zboża nie da się załatwić przez pojedyncze państwa nawet przez Amerykę, tylko przez Ligę Narodów

# Sejm literatów polskich w Poznaniu.

Uchwalono utworzenie Akademii Literatury polskiej.

Poznań, 10 czerwca. (Tel. G. P.) Na odbytym tu ostatnio Zjeździe Literatów z całej Polski, powzięto szereg ważnych rezolucyj, m. in. w sprawie ustanowienia najwyższej instytucji literatów w Polsce, którą ma być Zarząd Zawodowego Związku Literatów w Warszawie, uzupełniony delegatami prowincjonalnymi. Dalej powzięto rezolucję w sprawie racjonalnej gospodarki

objektami literackimi, przy czem podkreślono, że literatura i teatr są również obiektami produkcji oraz konsumpcji i tworzą pewne pozycje w naszym gospodarstwie narodowym.

Ogólno - polski Zjazd Literatów zwrócił się do Komitetu Ekonomicznego Prezydium Rady Ministrów o przeprowadzenie badań nad rynkiem literackim i teatralnym w Polsce. Zjazd wy-

raził przekonanie, że wyjaśnienie faktycznego stanu rzeczy przed Komitetem Ekon. ustali racjonalną kalkulację produkcji wydawniczo - literackiej, rozszerzy metody podaży i wyjaśni możliwość powiększenia rynku zbytu w dziedzinie teatru, zwłaszcza opartego na funduszu komunalnym i państwowym, oraz przez rewizję dotychczasowych metod administracji artystycznej i ogólnej stworzy dla literatury niewątpliwie szerszy niż dotąd i korzystny dla sceny dostęp dla teatru.

Dalej zapadła uchwała, oświadczająca się za powołaniem do życia Akademii Literatury w Polsce. Akademia składać się ma z 21 członków, z których 10 mianowałby P. Prezydent Rzeczyplitej, 11 zaś kooptowanych by było przez tych pierwszych. Godność członka Akademii byłaby dożywotnia.

Zjazd uchwalił przez aklamację zwrócić się do Prezydium m. Poznania o umieszczenie na domu w Poznaniu przy ul. św. Marcina 56 tablicy pamiątkowej z napisem: „Tutaj w r. 1848 przebywał w domu Karola Libelta Juliusz Słowacki”.

## „POLSKA, KTÓRA IDZIE”.

Warszawa, 10 czerwca. (ab) Pojawiała się książka pt. „Polska, która idzie”, pióra wybitnego publicysty obozu Piłsudczyków, Wojciecha Stępczyńskiego, do niedawna naczelnego redaktora Piłsudczyków, Wojciecha Stępczyńskiego jest omówieniu rządów w Polsce do czasu wypadków majowych oraz za wiera syntetyczne poglądy autora na zagadnienia polityczno - społeczne obozu Piłsudczyków.

## WIELKI POŻAR POD WARSZAWĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10. czerwca. (st.) Skutkiem wadliwego urządzenia przewodu kominowego wczoraj we wsi Sieraku w pow. warszawskim powstał pożar, który strawił kilka budynków. Straty obliczają na przeszło pół miliona zł.

## ZGON WYBITNEGO ARTYSTY MALARZA.

Warszawa, 10. czerwca (Tel. G. P.) W jednym z letnich podmiejskich zmarł ś. p. Bolesław Rüdiger, w wieku lat 71, ś. p. Rüdiger należał do wybitniejszych malarzy - ilustratorów starszego pokolenia. Przez kilka lat był kierownikiem Wojsk. Zakł. Graf.

# Hakatystyczna manifestacja w Opolu.

„ZEPPELIN” ZAPROSZONY NA GOSCIENNE BUJANIE.

Katowice, 10. czerwca. (Tel. G. P.) „Kattowitzer Zeitung” donosi, że Zjednoczone Związki górnośląskich Heimstretreuerów urządzają 30 czerwca br. w Opolu manifestację przeciwko Traktatowi Wersalskiemu połączoną z manifestacją w sprawie Saary. W związku z tem wysłano na ręce dra

Eckenera pismo zapraszające statek powietrzny Zeppelin do odwiedzenia Górnego Śląska. Zarząd budowy statku zawiadomił, że nie może na pewne przyrzec swojej wizyty, gdyż dotychczas nie są znane wyniki badań uszkodzenia motorów.

# Jak za czasów kajzera Wilusia...

Szczecin, 10. czerwca. (Tel. G. P.) Podczas srebrnego wesela b. wielkiego księcia Meklemburgji na zamku Ludwigslust stahlhelmowcy i inne związki wszechniemieckie urządziły olbrzy

mie demonstracje militarne, w których uczestniczyło 15.000 ludzi z 12 orkiestrami i 6.000 pochodniami oraz 200 chorągwi.

# Pretest Rumunii przeciw mowie Bethlena.

Budapeszt 10. czerwca. (Tel. G. P.) „Ujsag” donosi z Bukaresztu: Min. Mironescu polecił posłowi rumuńskiemu w Budapeszcie Grigorescu zaprotestować u rządu węgier

skiego przeciwko treści mowy premjera Bethlena, wygłoszonej 26. maja br. z okazji odsłonięcia pomnika poległych

MAG DONALD

# Osobliwy napad na wyspę Curacao.

BANDYCI WENEZUELSKY UPROWADZILI HOLENDERSKIEGO GUBERNATORA.

Willemstad, 10. czerwca. (Tel. G. P.) Uzbrojona banda, wedle przypuszczeń nacjonalistów z Wenezueli, opadowała w sobotę wieczorem wybrzeże zabijając wielu policjantów. Napastnicy, na których czele stoi generał Vihino opanowali amerykański parowiec „Maracaibo” uprowadzając na jego pokładzie jako zakładników gubernatora holenderskiego wyspy Curacao i do wódce garnizonu. Banda skierowała

statek Maracaibo na wybrzeże Wenezueli, gdzie wylądowała zwalniając funkcjonariuszy holenderskich, którzy na pokładzie statku powrócili zdrowi i cali do Willemstad.

(Red.: Willemstad jest stolicą wyspy Curacao, jednej z tzw. „Wysp pod wiatrem” położonych blisko wybrzeża Wenezueli, a należących do Holandji).

## POLSKIE ODZNACZENIE DLA PRIMO DE RIVERY.

Madryt 10 czerwca. (Tel. G. P.) Poseł Rzeczypospolitej Perłowski wydał obiad na cześć generała Primo de Rivery i ministra Zaleskiego. Po obiedzie minister Zaleski wręczył generałowi order Orła Białego.

## ANGLICY BRONIĄ SWEJ KONCESJI BIAŁOWIESKIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.) Warszawa, 10. czerwca (ab) Bawia w Warszawie przedstawiciele konsorcjum angielskiego, które przed pięciu laty otrzymało koncesję rządu polskiego na eksploatację Puszczy Białowieskiej. Wobec niedotrzymania warunków zawartej umowy, Min. rolnictwa koncesję cofnęło i samo postanowiło przejąć eksploatację puszczy Białowieskiej. Decyzja ta nie zadowolila Anglików, których dwaj przedstawiciele przybyli do Warszawy celem

## OFICERA - LOTNIKA URATOWAŁ SPADOCHRON.

Kraków, 10 czerwca. (Tel. G. P.) Dziś podczas lotu ćwiczebnego wpadł w korkociąg kapitan - pilot Pawlikowski. Samolot runął na wał kolejowy. Pilotowi udało się uratować przy pomocy spadochronu.



# Papież w procesji na pl. św. Piotra.

PIERWSZY WYSTĘP PUBLICZNY POZA OBREBEM WATYKANU.

Rzym, 10 czerwca. (Tel. G. P.) Według ułożonego planu udekoruje Ojciec św. podczas wizyty króla włoskiego „Orderem Chrystusa”, a Mussoliniego orderem „Złotej ostrogi”. Wbrew twierdzeniom, nie opuści Papież po raz pierwszy Watykanu dla rewizytowania króla włoskiego. Według ceremoniału watykańskiego rewizytuje Ojciec św. suwerenów za pośrednictwem kard. Gaspariego, weźmie natomiast udział w procesji urządzonej z powodu kongresu katechetów włoskich dn. 20 bm. na Pl. św. Piotra. Podczas tej procesji nieś będzie Papież Najświętszy Sakrament i udzieli ze stopnia Bazyliki błogosławieństwa „arbi et orbi”.

Prasa włoska, komentując wymianę aktów ratyfikacyjnych między Watykanem a Włochami, wyraża głębokie zadowolenie, podkreślając, że wzajem-

na dobra wola i lojalność kontrahentów pozwalają mieć niezłomne przekonanie, iż jeżeli nawet powstaną przy

wykonywaniu tych aktów jakieś drobne trudności natury praktycznej, to będą one łatwo usunięte.

## Uroczystość ku czci założyciela zakonu ks. Salezjanów.

KS. PRYMAS HLOND I KRÓLEWICZ WŁOSKI W POCHODZIE.

Turyń, 10 czerwca. (Tel. G. P.) Odbyła się tu w obecności tłumów ceremonia przeniesienia prochów błogosławionego księdza Don Bosco do bazyliki Santa Maria Ausiliatrice. W ceremonii w bazylice wziął udział Prymas

Polski ks. Kardynał Hlond, książe następcę tronu, wielu książąt domu królewskiego, liczni arcybiskupi i biskupi oraz niemal 100.000 rzesze pielgrzymów.

## Podniosła uroczystość w pow. wilejskim

KU CZCI MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

Wilno, 10 czerwca. (Tel. G. P.) 9 bm. gmina Iza, powiatu wilejskiego, obchodziła podniosłą uroczystość poświęcenia cerkwi prawosławnej i założenia kamienia węgielnego pod pomnik Marszałka Piłsudskiego. Aktu poświęcenia dokonał arcybiskup prawosławny Teodozjusz, w otoczeniu licznych duchowieństwa, władz oraz społeczeństwa. Wielkie wrażenie wywołało pod-

niosłe przemówienie Arcybiskupa Teodozjusza o zasługach Marszałka Piłsudskiego dla odbudowania i wzmocnienia potęgi Rzeczypospolitej Polskiej, jednakowo dbającej o dobro wszystkich swoich obywateli, bez różnicy stań, narodowości i wyznania. Entuzjastyczne okrzyki na cześć p. Prezydenta Mościckiego i Marsz. Piłsudskiego zakończyły uroczystość.

## Zjazd pocztowców polskich.

Kraków 10. czerwca. (Tel. G. P.) W niedzielę odbył się tu zjazd Związku urzędników pocztowych Rzeczypospolitej. Uchwalono, między innymi, przez akklamację rezolucję w sprawie utworzenia jedno-

litnego Związku pracowników pocztowych. Zjazd wystąpił depeşe hołdownicze do p. Prezydenta Rzpltej, Marszałka Piłsudskiego i min. Boermera.

## Niem. ludowi przeciw rządowi

OSTRA KRYTYKA NIESZCZĘŚLIWEJ POLITYKI FINANSOWEJ.

Berlin, 10. czerwca. (Tel. G. P.) Jak donosi prasa berlińska, na zgromadzeniu niem. partji ludowej w okręgu düsseldorfskim, dr. Scholtz ostro krytykował politykę finansową rządu niemieckiego, nazywając ją nieszczęśliwą gospodarką. Jego stronnictwo nie może dopuścić do powtórzenia takiej niepo-

myślnej operacji, jaką była obecna polityka wewnętrzna. Zapowiedział zerwanie stosunków z koalicją rządową, jeżeli żądania natury gospodarczej i finansowej nie zostaną spełnione, żądał podjęcia na serio prac nad rekonstrukcją rządu pruskiego

## Ponowne rozruchy w Limoges

LUDNOŚĆ OBURZONA OGALENIEM BARATAUDA OD GILOTYNY. — 300 OSÓB RANNYCH W STARCIACH.

Paryż, 10. czerwca. (Tel. G. P.) De monstracje ludności Limoges przeciwko wyrokowi sędziów przysięgłych ska-

zującym mordercę Baratauda na dożywotnie więzienie zamiast gilotyny, powtórzyły się wczoraj. Tłum usiłował przypuścić szturm do bram więzienia. Musiano zawezwać wojsko, które nie mogąc sobie dać rady z tłumem użyło broni. Około 200 policjantów i żołnierzy odniosło rany. Ze strony ludności o koło 100 osób rannych. Obawiają się ponowienia rozruchów.

## PIASKO WEWNĘTRZNEJ POLITYKI NIEM.

Berlin 10. czerwca. (Tel. G. P.) Urzędowe doniesienie o wynikach wilejskiej polityki wewnętrznej, uprzywilejowanej pożyczki stwierdza, że subskrypcja pierwszej transzy, obliczonej na 300 milionów marek, przyniosła 177.7 milionów. Prasa przedstawia to jako objaw braku zaufania do polityki finansowej obecnego rządu, podkreślając jednak że subskrypcja ta ogłoszona była w bardzo niepomyślnym dobie.

## MNIEJSZOŚĆ NARODOWA, CZY RELIGIJNA?

Budapeszt, 10 czerwca. (Tel. G. P.) Premier rum. Maniu udzielił żyd.-rumuńskiej Agencji wywiadu, w którym powiedział, że Żydzi rumuńscy sami zadecydują, czy stanowią mniejszość narodową, czy też religijną. W myśl tej zapowiedzi zostanie wniesiona w parlamencie ustawa o mniejszościach.

## O ZNIESIENIE KARY ŚMIERCI NA LITWIE.

Kowno, 10. czerwca. (Tel. G. P.) Związek litewskich literatów i dziennikarzy oraz związek aktorów litewskich i część profesorów uniwersytetu wniosli do rządu litewskiego protest, w którym żądają zniesienia na Litwie kary śmierci.

## MANIFESTACJE KATOLICKIE W WIEDNIU.

Wiedeń, 10. czerwca. (Tel. G. P.) Między 14-tym a 16-tym bm. odbyć się tu mają wielkie manifestacje katolickie. W programie m. i. pochód austriackiej młodzieży katolickiej ulicami Wiednia. We wszystkich uroczystościach weźmie udział nuncjusz papieski we Wiedniu ks. Sibilla.

## PODROŻENIE KOLEJI NIEMIECKICH

Berlin, 10. czerwca. (Tel. G. P.) Rada zarządzająca kolei Rzeszy postanowiła wobec nadania mocy obowiązującej orzeczeniu rozjemczemu podwyższającemu płace kolejarzy zwrócić się do rządu Rzeszy o podwyższenie taryf kolejowych.

## AMERYKAŃSKA POMOC DLA CHIN.

Waszyngton, 10. czerwca. (Tel. G. P.) Na skutek interwencji prez. Hoovera amerykański „Czerwony Krzyż” wysłał specjalną misję do Chin, która ma zbadać okolice nawiedzone głodem i ewentualnie przyjść ludności z pomocą.

## NIEPOWODZENIE LOTNIKÓW SZWEDZKICH.

Kopenhaga, 10 czerwca. (Tel. G. P.) Lotnicy szwedzcy, Ahrenberg i Floredo, którzy wczoraj wystartowali do lotu transatlantyckiego, zmuszeni byli o godz. 24.56 do lądowania nad rzeką Skaptaros (połud. Islandja). Powodem przymusowego lądowania było nieprawidłowe funkcjonowanie motoru wskutek złamania rury gazowej. Lotnicy zażądali dostarczenia im 300 litrów benzyny. Lotnicy zamierzają natychmiast po otrzymaniu paliwa ruszyć w dalszą drogę.

## LOKAUT ODPOWIEDZIĄ NA STRAJK KUCHARZY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10. czerwca (st) Między Stow. restauratorów a związkiem kuchmistrzów w Warszawie doszło w sobotę do zatargu na tle ekonomicznym. Kuchmistrze wysunęli żądania płac: w zakładach I. kategorii 100 zł., w II. — 140, w III. — 130 zł. tygodniowo. Ponadto żądają skrócenia godzin pracy do 46 na tydzień, ograniczenia w przyjmowaniu t. zw. uczniów, dostarczania czystej bielizny w pracy itp. Restauratorzy wymówili dotychczasowe warunki i proponują obniżenie płac ze 150 do 120 zł. w I. kat. 110 w II. kat. i 100 zł. w III. kat. (tygodniowo). Kuchmistrze odpowiedzieli na to włoskim strajkiem. Restauratorzy poczynili przygotowania do lokautu.

## RZEŹNIA W ZŁOCZOWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Złoczów, 10. czerwca (Kr.) Dzięki owocnej pracy prezesa miasta p. dra Muszyńskiego i zastępcy burmistrza adw. dra Majbluma, zostanie wkrótce uruchomiona rzeźnia, wykonana podług najnowszej zdobyczy techniki, tak że może być porównana do rzeźni paryskiej.

## LOTYSZE NIE CHCĄ NIEMIECKICH PAMIĄTEK.

Ryga, 10. czerwca. (Tel. G. P.) Ubiegłej nocy nieznani sprawcy wysadzili w powietrze znajdujący się na cmentarzu leśnym kamień pamiątkowy wzniesiony tam ku uczczeniu niemieckiej Landwehry, która w r. 1919 przyczyniła się do oswożenia Rygi od bolszewików.

## Zagadkowa przygoda mężatki w gabinecie lekarza.

USIŁOWANE ZNIEWOLENIE POD HIPNOZĄ, CZY HALUCYNACJA?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10. czerwca. (st.) Do jednego ze znanych adwokatów warszawskich zgłosiła się młoda mężatka p. Sabina K. żona przemysłowca, opowiadając, że gdy była u pewnego lekarza internisty, uczuła, że traci przytomność. Droga wysiłku psychicznego starała się zwalczyć słabość. Ozuła jak przez sen, że ktoś ją przenosi na kanał, że usiłuje z nią coś zrobić. Osta-

tnim wysiłkiem woli krzyknęła i ocknęła się. Niesamowita ta historia będzie dokładnie zbadana. Podobno lekarz ten zajmuje się hypnotyzmem. P. Sabina oskarżyła go u usiłowanie gwałtu. Lekarz stanowczo przeczy temu, mówiąc, że pacjentka zemdlła w gabinecie, przeto ją przeniósł na kanał. Sprawa znajdzie wyjaśnienie w sądzie.

## Zarąbany sekretarz gminny.

SKRYTOBÓJCZY MORD W WOLI KOMBARSKIEJ KOŁO KROSNA.

Lwów, 11 czerwca.

(—) Z Krosna donoszą nam, iż przedwczoraj o północy dokonano tajemniczego skrytobójczego morderstwa na osobie sekretarza gminy Wola Komborska, Sta-

nislawa Bigonia, którego w jego własnym mieszkaniu nieznany sprawca uśmiercił 6-ma uderzeniami siekierą w głowę. Powodów tej zbrodni na razie nie ustalono. Energiczne dochodzenia w toku.



# Decyzja co do zakończenia strajku akad. odroczona do wtorku.

Lwów, 11 czerwca.

(—) Jak się dowiadujemy, śledztwo przeciwko uwięzionym akademikom trwa jeszcze w dalszym ciągu i odbywa się w bardzo przyspieszonym tempie. Wczoraj rano ukończono śledztwo przeciwko Leopoldowi Dutkiewiczowi i Tadeuszowi Karpińskiemu, poczem sędzia śledczy radca Dunikowski odciąpnął akta sędziemu jednostkowemu, radcy Sokołowskiemu, który obu tych akademików natychmiast wypuścił na wolną stopę.

Zwolnienie reszty uwięzionych oczekiwane jest w ciągu dnia dzisiejszego.

W związku z apelem Episkopatu lwowskiego, wzywającego młodzież do zaniechania strajku, odbyło się wczoraj przedpołudniem posiedzenie lwowskiego Komitetu akademickiego, który miał powziąć decyzję w tej sprawie. — Wobec rozbieżności zdań, postanowiono odłożyć na wieczór na godz. 8 ogólny - akademicki wiec na Politechnice. Gdy około godz. 9 poczęły napły-

wać na dziedziniec Politechniki olbrzymie rzesze akademików, których westibul nie mógł pomieścić, spadł rzesy deszcz, a komitełowi po naradzie postanowili wobec tego odłożyć wiec do dnia dzisiejszego.

## Próby ekscesów w Warszawie stłumione w zarodku.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 10. czerwca. (ab) W dniu dzisiejszym doszło tu do ekscesów w związku z wypadkami łwowskimi. Mianowicie około g. 5 popoł. w ulicach prowadzących do dzielnicy żydowskiej, głównie w ul. Białostockiej, poczęły się zbierać tłumy komperantów. Policja udaremni-

ła jednak wszelką akcję i rozprószyła zebranych.

O g. 11 w nocy grupa korporantów zaatakowała lokal redakcji „Kurjera Porannego”, w którym wybito szyby. Sprawcy nie zostali ujęci. Na ulicach krąży gęste patrolo policyjne.

## Tragedja nędzy.

Lwów, 11 czerwca.

(—) Wczoraj po południu wezwano Pogotowie na ul. Króla Leszczyńskiego 7, gdzie zamieszkała Wanda Białyk, żona murarza, w zamiarze samobójczym wypita znaczną ilość spirytusu denaturowanego. Desperatce udzielono pierwszej pomocy, poczem pozostawiono ją opiece domowej. Przyczyną zamachu był brak środków do życia.

## INTERESUJĄ SIĘ POLSKIM MONOPOLEM TYTONIOWYM.

Warszawa. 10. czerwca (Tel. G. P.) Bawią tu delegaci zagranicznego monopolu tytoniowego mianowicie tureckiego, austriackiego i węgierskiego. Przyjazd ma na celu zapoznanie się z pracami poza rozwojem polskiego monopolu tytoniowego, które budzą coraz większe zainteresowanie zagranicy. Delegaci zwiedzają również PWK. w Poznaniu.

## O STAŁY UKŁAD HANDLOWY Z GRECJĄ.

Warszawa. 10. czerwca. (Tel. G. I.) Prowizoryczny układ handlowy polsko grecki został przedłużony do 31 lipca rb. Prowadzi się rokowania o zawarcie stałego traktatu handlowego. Towary polskie będą nadal korzystać z minimalnych stawek celnych w Grecji.

## NOWA TAKSA APTEKARSKA.

Warszawa, 10. czerwca (ab) Z dniem 5. bm. obowiązuje na całym terenie Rzpltej nowa taksza aptekarska, która podwyższa ceny recept przeciętnie o 10—12%. Podwyżce uległy wyłącznie t. zw. taksy „laborum“ t. j. za przyrządzenie recept, które od r. 1924 aż do chwili obecnej nie uległy zmianom.

## Rabunek w Niebylcu.

Lwów, 11 czerwca.

(-) Przedwczoraj w nocy nieznanymi sprawcy wtargnęli do mieszkania Marii Fiałkowskiej w Niebylcu, pow. Staryżów i pod groźbą użycia broni zrabowali jej 300 zł. Gdy handyci nieotrzymali więcej pieniędzy pobili ciężko Fiałkowską, poczem odeszli.

## MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA KOLEJOWA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10. czerwca (st) Dnia 13. bm. rozpocznie się w Zurychu międzynarodowa konferencja kolejowa, która ma ustalić podstawy dla taryfy osobowej i bagażowej w bezpośredniej komunikacji między Polską a Francją z tranzytem przez Czechosłowację, Austrię, Szwajcarię i Włochy. Wprowadzenie tej nowej taryfy będzie wielkim udogodnieniem dla podróżnych, gdyż dotychczas odprawa bagażowa i osobowa odbywała się drogą na Berlin i Kolonję, względnie na Frankfurt nad Renem.

## Wkrótce w Apolo BUSTER KEATON jako Sportowiec z Miłości

## Jeden trup i trzech ciężko ranni w bójce parobków o dziewczynę.

Lwów, 11 czerwca.

(—) W Krotoszynie, pow. Lwów od dłuższego już czasu trwał spór między kilku parobkami o pewną dziewczynę. Wczoraj po południu wreszcie spór ten dojrzał, a doszło do wybuchu kłótni, która zmieniła się w krwawą bójkę. Epilog jej przybrał tragiczne rozmiary, al-

bowiem 20-letni Paweł Łambucki został przebity nożem w serce przez Bronisława Łambuckiego i poniósł śmierć na miejscu, zaś Bronisław Łambucki i Józef Mydlowicz i Józef Tadrac odnieśli ciężkie rany, wobec czego przewieziono ich do szpitala we Lwowie.

## Przemówienia obrońców w procesie Pawłowicza i tow.

WCZORAJ PRZEMAWIAŁ OBROŃCA GŁÓWNEGO OSKARŻONEGO PAWŁOWICZA, MEC. PIERACKI.

Lwów, 11 czerwca.

(—) Wczoraj w procesie Pawłowicza i tow. rozpoczął swe przemówienie pierwszy obrońca oskarżonego adw. dr. Pieracki.

Dr. Pieracki na wstępie zaznaczył, że nie wygłosi mowy obrończej w ścisłym tego słowa znaczeniu, bo w ciągu długiego przewodu sądowego nie odezwał się ani jeden mocniejszy akord. Następnie wskazuje na doniosłą rolę

sądów przysięgłych i ich atrybucje. Z kolei omawia stanowisko prawne co do pojęcia zbrodni nadużycia władzy urzędowej.

Po tych wstępnych wywodach przystąpił mecenas dr. Pieracki do zasadniczej rozprawy z aktem oskarżenia i z wywodami Prokuratora. Stwierdza mowa, że rozprawa nie wykazała dowodów winy, tylko poszlaki i plotki. Pan Prokurator powiedział, że p. Pawłowicz przyszedł do Polski z kraju korupcji, że karupcja tą nasiąkł. Tymczasem — mówi obrońca — zaraz po przybyciu do Lwowa, gdy oskarżonemu zaoferował swoje mieszkanie dostawca Izzycki, Pawłowicz natychmiast porozumiał się w tej sprawie z Prezesem, który doradził mu je wziąć, nie robiąc żadnych zastrzeżeń.

Jeśli chodzi o zeznania w śledztwie oskarżonego co do jego stanu majątkowego, to oskarżony zapytany przez sędziego śledczego, czy wziął łapówkę 250 tys. zł. ziryłował się i oświadczył

krótko, że jeżeli ma dowody na to, to dobrze — i więcej o tej sprawie i o swoim stanie majątkowym nie mówił. Co do zarzutu owych 10 proc., które oskarżony miał pobierać od Leitera, (o czym ma świadczyć znaleziona kartka) to obrońca stwierdza, że nawet i sam autor tej kartki nie pamięta o jakie rozrachunki chodziło w tym wypadku i co cyfry te oznaczały. Zarzuca się — powiada obrońca — p. Pawłowiczowi, że działał w porozumieniu z resztą oskarżonych. Tymczasem świadkowie zeznali, że przeciwnie, między oskarżonymi na tle służbowym istniały rozdzźwięki a nawet oskarżony Pawłowicz wytoczył Konasińskiemu dyscyplinarne dochodzenia.

W ten sposób adwokat dr. Pieracki polemizując z aktem oskarżenia, przemawiał przez cały dzień wczorajszy.

Dziś przemawiać będą następni obrońcy, a mianowicie dr. Głuszkiewicz, dr. Bromberg i dr. Grek.

## Zachciało się stolarzowi Mandlowi grać we Lwowie rolę komsomolca.

KWARTAŁ WIĘZIENIA, UMORZONEGO ARESZTEM ŚLED CZYM.

Lwów, 11 czerwca.

(—) Przed sądem przysięgłych odpowiadał wczoraj pod zarzutem zbrodni zdrady głównej z par. 58, 21-letni stolarz Mendel Zieler. Dnia 7 lutego ub. r. odbyło się na Starym Rynku we Lwowie nielegalne zgromadzenie komunistyczne, w czasie którego rozwinięto sztandar (z napisami w trzech językach) Związku młodzieży Komunisty-

cznej Zachodniej Ukrainy. Na widok zbliżającego się posterunkowego, Franciszka Machnickiego, zebrani rozbiegli się, a Zieler został w pościgu ujęty. — Przy rewizji osobistej znaleziono przy nim ulotki komunistyczne o treści antypaństwowej.

Sędziowie przysięgli po przeprowadzonej rozprawie zaprzeczyli pytaniu w kierunku zdrady głównej a potwierdzili jedynie pytanie w kierunku zbrodni z par. 65 c. tj. należenie do nielegalnego związku a na podstawie tego werdyktu Trybunał zasądził oskarżonego na 3 miesięczne więzienia umorzonego aresztem śledczym.

Przewodniczył radca Majer, oskarżał prok. Zubrzycki, bronił adw. dr. Pawecki.

## Włamywacze hulają bezkarnie.

DWA NOWE WŁAMANIA DO SKLEPÓW LWOWSKICH.

Lwów, 11 czerwca.

(—) Dopiero wczoraj podnieśliśmy, iż włamania mnożą się we Lwowie w zaskarżający sposób i każdy dzień przynosi coraz to gorsze wieści o zuchwałym i bezkarnym grasowaniu złodziei.

Wczoraj wieczorem znowu dokonano włamania do sklepu galanteryjnego Ale-

ksandra Scheningera, przy pl. Gołuchowskich 5 skradziono towary wartości 6.730 zł.

W nocy z soboty na niedzielę dokonano włamania do sklepu skór surowych Ożjasza Getreua, przy ul. Łokietka 16 i skradziono 32 skór surowych końskich wartości 1400 zł





# Dziś Wyścigi konne

Początek: godz. 15:30.

na torze im. F. Jurjewicza na Per senkówce  
Stacje autobusowe:  
ul. Wałowa I tor wyścigowy  
Cena pojedynczego przejazdu 1 zł.

## W południowej Francji.

(Korespondencja własna „Gazety Porannej“)

ŚWIĘTO JOANNY. — U GASKOŃCZYKÓW. — BIARRITZ. — LOURDES.

Irun (granica franc.-hiszp.), w maju.

Po dziewięciodniowym pobycie w Paryżu, metropolji świata, wyruszyli wycieczkowcy o późnej wieczornej porze w osobnym wagonie, dostawionym przez zarząd kolei orleańskiej w dalszą drogą ku południowej Francji i Hiszpanji. Mimo stosunkowo wygodną jazdę i zrozumiałe zresztą zmęczenie, spało się mało. W pełni zachwytu opowiadano sobie o wrażeniach i przeżyciach w Paryżu, tu i ówdzie padła dowcipna uwaga, która znalazła oddźwięk w pełnym humoru towarzystwie, a na każdym postoju pociągu, ciekawie biegli do okna, by ujrzeć... francuskie stacje kolejowe. A gdy pociąg stanął w Orleanie — a było to około godziny 2 w nocy — niemal wszyscy, konzystając z dłuższego postoju, wysiedli na peron, uswiadamiąjąc sobie, że znajdują się chwilowo w obrębie miasta, odczonego przez Francuzów dla bohaterkiej dziewczicy, Joanny d'Arc. Przypadek chciał, że właśnie dnia poprzedniego obchodziła Francja — a przedewszystkiem miasto Orlean — uroczystość święto Joanny; na budynku dworca znajdowały się jeszcze flagi, emblematy i inne ozdoby. (Pomnik Joanny d'Arc znajduje się także na jednym z większych placów Paryża, na którym w dniu Jej święta koncentrował się głównie uroczysty obchód).

W takim nastroju przyjechało się około godz. 7 rano do Bordeaux, końcowej kolei orleańskiej, gdzie trzeba było opuścić „własny“ wagon. Niejednego nęciła myśl oglądania tego dużego atlantyckiego miasta portowego i skosztowania na miejscu słynnego, a u nas niestety tak drogiego winka „bordeaux“, ale na to nie zezwalał program dalekiej wycieczki, zamknięty w ciasnych ramach kolejowego urlopu wypoczynkowego, krótszego o 2 tygodnie od urlopów u wszystkich innych państwowych i samonządowych dykasterij urzędniczych. (Krótkość urlopu nigdy może nie dawała się bardziej od czuwać, jak w niniejszym wypadku uczestnikom tej dalekiej wycieczki, która niewątpliwie przyczyni się do horyzontu ich wiedzy). To też po spożyciu śniadania na dworcu w Bordeaux i zaopatrzeniu się w bilety jazdy na dalszą podróż w południowej Francji (Towarzystwo kolei południowej ograniczyło się jedynie na udzieleniu nieznacznej zniżki), ruszyli wycieczkowcy w dalszą drogę.

### Nad brzegiem Atlantyku.

Po kilku godzinach jazdy, nie dającej zresztą nic szczególnie zajmującego, przybyło do Bayonne, dość ożywionego miasta w południowo-zachodniej części Francji nad zatoką, Bis kajska z typową ludnością gaskońską, gdzie przewidziany był dwudniowy postój w czasie Zielonych Świątek. Na prędko delegacja wycieczkowców zna-

lazła odpowiedni hotel, w którym wszyscy znaleźli pomieszczenie. — Pierwszy dzień przeznaczony był na wycieczkę do pobliskiego Biarritz.

Po półgodzinnej jeździe kolejką elektryczną rozległ się nagle widok na morze, na Ocean Atlantycki, z którym wycieczkowcy zetknęli się po raz pierwszy w uroczym kąpielisku morskim Biarritz, ze swymi wspaniałymi hotelami i budynkami, wznoszącymi się na skalistym wybrzeżu, górującym wysoko nad wrzynającą się tu zatokę oceanu. Biarritz, niegdyś jedno z najbardziej ulubionych letnisk angielskiego króla Edwarda VII, stanowi

obecnie w miesiącach letnich miejsce schadzki eleganckiego świata Francji i zagranicy, nie wyłączając Ameryki. Widok z pięknych skwerów na skałach na pieniające się i rozbitujące się o nie fale morskie jest wspaniałe. — Nicstety, spotkał tu wycieczkowców zawód. Zamiast spodziewanego o tym czasie gorąca na dalekim Południu, panował w tym dniu chłód i zimno, które przypominały żywo naszą domorosłą aurę z czasów ostatnich; nie zdołały one jednak osłabić wrażenia, jakie wywołało to piękne wybrzeże morskie ze swą cudowną perspektywą.

### W mieście cudów.

Ranikiem drugiego dnia pobytu w Bayonne, zaaranżowano wycieczkę na lini kolejowej Bayonne — Marsylja do odległego o 3 godziny jazdy Lourdes, najsłynniejszego środowiska pielgrzymek świata katolickiego ze znaną grotą cudowną, do której chorzy i kalecy przebywają z odległości setek mil, by znaleźć tu uzdrowienie. Niezliczona ilość kuli, zawieszonych ponad grotą, oraz wola w wspaniałym kościele wznoszącym się wysoko nad grotą mają świadczyć o cudownych uzdrowieniach. Wstrząsające wrażenie czynią setki chorych i kalek, przyprowadzonych na wózkach do grotki, a pogrążonych w cichej modlitwie. Na obliczach ich odbija się głęboka wiara i niezłomna nadzieja wyzdrowienia. Same miasto, liczące ledwie kilkanaście tysięcy mieszkańców, a mające wielką ilość wspaniałych hoteli i budynków ze względu na moc obcych i pielgrzymów, leży uroczę wśród wysokich Pirynejów, podzielone na dwie części wysokim pagórkami, na szczycie którego widoczne jest stare zamczysko; zawiera ono muzeum pirynejskie. Dzięki swemu położeniu Lourdes jest także znanym środowiskiem turystycznym. Charakterystyczne są liczne sklepy, w których sprzedaje się pamiątki z Lourdes

w najrozmaitszych postaciach, oraz sprzedawcy świec i kubków do czerpania wody ze źródła pod grotą. Odwiedziny w Lourdes, którego zajmującym opisem zajmuje się zresztą Emil Zola w swej znanej powieści p. t. „Lourdes“, uczyniły na zwiedzających głębokie wrażenie, o czym dużo rozprawiano w czasie podróży powrotnej do chwilowego miejsca pobytu w Bayonne. Tu w chwili powrotu mieli wycieczkowcy niespodziankę w postaci wielkiego festynu i wspaniałych ogni sztucznych, puszczanych na jednym z głównych placów miasta, na którym zebrane były tysiączne tłumy ludności przy orkiestrach muzycznych i umiłowanym we Francji trunku, winie. To Gaskończycy w ten sposób w drugim dniu Zielonych Świąt obchodzą jedną ze swych uroczystości ludowych. Głośna zabawa i tańce pod gołym niebem przeciągnęły się do późnej nocy.

Następnego dnia rano opuszczono Bayonne. Po półtoragodzinnej pięknej podróży wzdłuż brzegu Atlantyku przez gęsto obok siebie położone wsie i letniska morskie, stanęli wycieczkowcy w stacji granicznej Irun na ziemi hiszpańskiej. Nowy, daleki od nas kraj, nowe wrażenia!

T. U.

APOLLO! Ostatnie 2 dni, dziś we wtorek i jutro we środę  
NIEZNANY OJCIEC w gł. REGINALD DENNY  
rola

Dziś we wtorek z powodu koncertu tylko 2 seansy o godz. 4-tej i 6-tej.

### Bandytci w mundurach żandarmów.

BARYKADA Z WÓZÓW NA GOSCIŃCU.

Bukareszt, w czerwcu.  
(m) Bandytci rumuńscy, idąc za wzorem „niezapomnianego“ Munteanu, lubią się przebierać w mundury żandarmów. Ułatwia to w znacznym stopniu robotę i myli pościg.

Onegdaj koło Baltacesti szajka złożona z 4 bandytów, przebranych za żandarmów, zatrzymała 15 wozów, jadących na jarmark. Bandy-

ci doszczętnie ograbili jadących, wypręgli konie i wozami zabarykadowali drogę. Na powstałą w ten sposób przeszkodę wkrótce natknęło się jadące auto. Opryszkowie zmusili pasażerów wysiąść i położyć się na drodze twarzą do ziemi, zabrali im wszystkie pieniądze i zniknęli w lesie. Pościg został bez skutku.

### Mały fejleton.

MAŁGORZATA ODOUX.

### MATKA I CÓRKA.

Pani Pelissan weszła do pokoju z koszykiem, przewieszonym przez ramię, i przysiadła się do córki, grającej na pianinie. Marja Pelissan przestała grać, lecz matka rzekła nie podnosząc wzroku:

— Możesz grać, nie przeszkadzaj sobie.

Marja spojrzała ze zdziwieniem. Wiedziała, że matka nie lubiła muzyki. Co się nagle stało?...

— Mamo, co się z tobą stało?...

Pani Pelissan drgnęła i nie podnosząc ciągle wzroku, odparła:

— Wychodzę za mąż...

Marja sądziła, że matka żartuje, wybuchnęła więc śmiechem, lecz pani Pelissan podniosła się z oburzeniem i krzyknęła:

— Nie widzę w tym nic śmiesznego!

Marja odrazu spoważniała.

— Ależ mamo, — rzekła — przecież masz już 58 lat!

— Więc co z tego?... Marja nie wiedziała co odpowiedzieć. Łzy zakreśliły się jej w oczach. Znalazła jednak jeszcze w sobie dość siły, by odpowiedzieć

— A co będzie ze mną, mamo?

— Z tobą moja droga? Uważam, że jesteś dość stara, by żyć bezemnie. Wymawiasz mi, że mam 58 lat, a zamierzasz o tem, że sama masz lat 37.

— Nie zapominam o tem, mamo, ale...

— Ale co?...

— Ale zawsze powstrzymywałaś mnie od zamążpójścia, bojąc się zostać samą a teraz...

— Moja droga, wychodzę za mąż za człowieka, który kochał mnie gdy miał 20 lat, lecz nie pozwolono mi wyjść za niego... Teraz jest wdowcem i przed miesiącem oświadczył się o moją rękę... On mieszka w wielkim mieście i pojedzie do niego...

Marja opuściła głowę i rzekła:

— Fakt, że oświadczył się o twą rękę, nie dowodzi jeszcze, że misisz wyjść za niego... Ile razy oświadczano się o moją rękę, a tyś mi nigdy nie pozwalała o tem myśleć... Mówiłaś, że śmierć ojca uczyniła nas żebrakami... Zrezygnowałam z osobistego szczęścia... A teraz...

— Nie mogę mieszkać z tobą dłużej...

— Dlaczego?...

— Jesteś mądrzejsza ode mnie i inteligentniejsza... Myślisz ciągle o czemś, czego ja nie rozumiem... Znajomi przychodzą do ciebie, a nie do mnie... Ty zarabiasz, a ja jestem na twoje utrzymanie... Ty tu rządysz... Ty właściwie jesteś matką, a ja córką! Boję się twego kroku... Jesteś dla mnie bardzo dobra, ale zrozum...

Nastąpiło długie milczenie.

Marja zamyśliła się, wodząc palcami po klawiszach.

Pani Pelissan zaczęła płakać cichutko...

Wtedy Marja powstała z krzesła, zbliżyła się do matki, wytarła chusteczką jej zapłakane oczy i rzekła:

— Wyjdź za mąż, mamo... Niechaj choć jedna z nas zazna trochę szczęścia.

Tłum. B. P.



# Listy z Poznania.

O EKSPONATACH, ICH CHARAKTERZE I UKŁADZIE. — O STOSUNKU P. W. K. DO TARGÓW WSCHODNICH.

(Korespondencja własna „Gazety Porannej”.)

V.

Poznań, w czerwcu.

Właściwością układu ekspozycji P. W. K. jest **systematyczność i retrospekcja**. Każdy dział pracy polskiej przedstawiony został na tyle wyczerpująco, aby zwiedzający mabrał o nim odaj przybliżonego, ale **zgodnego z prawdą wyobrażenia**. Użyto przy tem różnych metod. Najbardziej plastyczna polega wprost na zebraniu przedmiotów najbardziej dla danej dziedziny charakterystycznych i najlepszych. W ten sposób „in natura” wystawiony został dorobek przemysłu, rękodziela i sztuki. Spotykamy tu **nieprzebrane mnóstwo rzeczy**, imponujących precyzją wykonania, świetnością gatunków, a w sztuce — wszystkie współczesne szkoły plastyczne i najwybitniejsze talenty z pomiędzy artystów niestowarzyszonych.

Retrospekcja uwzględniona została o tyle, o ile dany dział podlega ewolucji, ze szczególnem uwzględnieniem ostatniego dziesięciolecia. Tu jest w pełnem tego słowa znaczeniu dorobek. Odgraniczyć się on da głównie w dziedzinie ekspozycji rządowych, które — poza działem M. S. Wojsk., sięgającym aż do walk legjonowych, — z konieczności operują w zakresie dziesięciolecia. Gdziekolwiek tylko następuje **nawiązanie do tradycji starszych**, np. Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego.

Ponieważ niepodobniestwem jest zademonstrowanie wielu prac w ich rzeczywistych owocach, trzeba było użyć **metody obrazkowej**. Stąd olbrzymią część i do część najznużliwszą przy zwiedzaniu tworzą na P. W. K. wykresy, fotografie, mapy plastyczne. Często stworzono tu **małe arcydzieła pomysłowości i dowcipu**, aby dany wykres uczynić przejrzystym i interesującym. Widzimy modele, plany

świetlne lub poruszane osobną maszyną. Nie mniej nad wszystkim górują cyfry; bliżej studiować je może tylko ten, kto ma wiele czasu, albo kto specjalnie poświęca się jakiemuś działowi. Laik, który zabłądzi np. do działu Banku Gospodarstwa Krajowego, czuje jedynie zamęt i paniczną chęć ucieczki.

Najbardziej wszechstronnie — jeśli chodzi o użycie metod — opracowany został dział samonządowy i zdrojowisk. Widzimy tu wszystko: fotografie i wykresy, modele gmachów, plastyczne plany, próbki gleby i produkcji i t. p. Dział wychowania fizycznego i sportu, bardzo bogaty, połączony został z wystawą przemysłu sportowego.

Gdziekolwiek ta ogólna zasada P. W. K. zacierza się i widzimy dążenie do **pokazania rzeczy najciekawszych** bez względu na epokę i związek z charakterem Wystawy. Są tu więc sprzęty muzealne, niekiedy porażający

udostępnione publiczności. Widzimy pewne **kurioza**, niewątpliwie wybitnie interesujące, ale zbyt wyjątkowe, aby świadczyły o czemkolwiek. Ustępstwo to ma swoje dobre strony, daje **rozrywkę i wypoczynek**. Przyjemnie jest opuścić na moment „dorobek narodowy” i pogapić się w „Palmiarni” na krukodyla, lub akwarjum z najniezwyklejszymi okazami ryb podzwrotnikowych.

Małopolan interesować będzie dorobek ich dzielnicy. **Wstydu nie przynosi**. Mniej imponujący w działale przemysłu, godnie zademonstrowany został w działle **rękodzielniczym, zdrojowiskowym, bibliograficznym i prasowym**. Daje **świadełstwo wysokiej kultury duchowej**. Pawilon Lwowa (jedyny z miast), zewnątrznie niezmiernie brzydki i nadto przygnieciony przez wyższych i większych sasiadów, zawiera atrakcję dużej miary — **dwie panoramy miasta**, malowane świetnie i będące w stałym obłęzieniu.

## SPRAWY KOLEJOWE.

# Jak kolejarze zwalczają pieką a mizerję mieszkaniową.

RZYKŁAD KOLEJARZY ŚLĄSKICH WINIEN ZACHĘCIĆ DO STWORZENIA SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWYCH.

Lwów, 11 czerwca.

Kwestja mieszkaniowa stanowi dla naszych kolejarzy bolączkę tak samo trudną do rozwiązania, jak i dla innych pracowników państw. nierozporządzających odpowiedniemi środkami materialnemi. Wiadomo, że budynki państwowe nie są w stanie dostarczyć odpowiedniej ilości mieszkań służbowych kolejarz musi się sam troszczyć o pomieszczenie. Tutaj warto — jako

przykład — podać, w jaki sposób mizerję mieszkaniową rozwiązali kolejarze śląscy.

Zawiązali oni Spółdzielnię mieszkaniową, której celem jest:

1) zakup terenów i budowa takich i zdrowych mieszkań 2 i 3 pokojowych,

2) udzielanie pożyczek hipotecznych członkom Spółdzielni ującej ziemie własną lub kupioną od Spółdz. na budowę lub ukończenie

budowy,

3) dostarczanie planów i kosztorysów oraz materiałów budowlanych swym członkom,

4) uruchomienie własnych wytwórni materiałów budowlanych,

5) zapewnienie pomocy technicznej przy budowie,

6) uzyskanie taniego kredytu na budowę.

Kapitały Spółdzielni tworzą się z wpisowego i udziałów członków. Członkiem może być każdy czynny pracownik kolejowy lub emeryt, o ile zapłaci wpisowe 10 zł. i nabędzie chociaż 1 udział za 300 zł. lub też wpłaci pierwszą ratę w wysokości 10 proc. udziału tj. 30 zł. Cały udział trzeba spłacić w ratach miesięcznych najpóźniej w ciągu 2 lat. Każdy członek ma prawo nabyć większą ilość udziałów. Z chwilą, wpłacenia wpisowego i pierwszej raty udziału członek ma pełne prawa. Uzyskać pożyczkę lub nabyć dom można dopiero po spłacie całego udziału. Pierwszeństwo do kupna domu mają ci członkowie, którzy wcześniej wpłacili całe udziały.

Członek, nabywający dom z planem, spłaca cenę kupna w ratach najwyżej w ciągu 35 lat (można i wcześniej). Członkom, mającym place poza terenem kolonii Spółdzielni, będą udzielane pożyczki hipoteczne na budowę lub wykończenie domów mieszkalnych. Członek ma prawo wpłacać do Spółdzielni zaliczki na kupno placów i domów, lub budowę domów. Zaliczki te będą zwracalne wraz z odsetkami za uprzedniem półrocznym wypowiedzeniem. Budowę domów prowadzi Spółdzielnia lub członkowie własnymi środkami i staraniem. Z czystego zysku będzie wydzielana dywidenda od udziałów na odsetki od zaliczek.

# Zapowiedź nowego sowiec. demarche protestacyjnego w Warszawie.

TYM RAZEM Z OKAZJI OBECNOŚCI P. HOŁÓWKI NA ODCZYTIE P. CZEKAJEWY. OBURZENIE „IZWIESTJI”. OBLUDNA TROSKA TEGO PISMA O MIĘDZYNARODOWĄ SYTUACJĘ POLSKI.

Moskwa, w czerwcu.

Jak było do przewidzenia, odrzucenie przez polskiego wicemin. spraw zagran. Wysockiego osławionych demarche protestacyjnych, złożonych przez posła sowieckiego Bogomolowa w powodu wzięcia udziału czynników rządowych w uroczystej akademii ku uczczeniu 10 lecia niepodległej Gruzji oraz na obchodach żałobnych z powodu śmierci Pellury, — wywołało prawdziwą furję ataków i oszczerczych napadów prasy sowieckiej z „Izwiestjami” na czele — przeciwko Polsce i obecnym kierownikom jej polityki zagranicznej. Naczelny organ rządu sowieckiego określa odrzucenie protestów jako „penowne i ołtwarne naruszenie przez Polskę swych zobowiązań międzynarodowych” (?) W szczególności „Izwiestja” atakują naczelnika wschodniego wydziału min. spraw zagran. p. Hołówkę, który z racji swego stanowi-

ska zajmuje się głównie sprawami stosunków polsko — sowieckich.

„Mimowoli — pisze to pismo, — powstaje pytanie, co właściwie stanowi zadanie i cel działalności p. HołóWKI: czy praca w kierunku polepszenia stosunków między Polską a Sowietami, czy też udział w demonstracjach antysowieckich?”

Asumpt do tych napadów daje „Izwiestjom”, prócz niezadowolenia z dotychczasowych wystąpień p. HołóWKI, jego „demonstracyjna obecność na odczyt przybyłego do Warszawy znanego działacza turkestańskiego Mustafy Czokajewa, który, jak wiadomo, w dniu 4 b. m. omówił w Instytucie Wschodnim dzieło Turkestanu i jego ruchu wyzwolenczego z pod jarzma bolszewickiego. Prasa sowiecka dopatruje się w dopuszczeniu tego odczytu, a obecności na nim prócz HołóWKI, również przedstawicieli polskiego sztabu generalnego nowego dowodu mie-

szania się do wewnętrznych spraw sowieckich i zapowiada złożenie w Warszawie nowego demarche protestacyjnego (?) W końcu artykułu zaznacza „Izwiestia”, że wystąpienia z ostatnich dni nie tylko nie przyczynią się do polepszenia międzynarodowej sytuacji Polski (?) lecz odwrotnie, dają nowy materiał dla konfliktów, powodując zarazem jeszcze „większe skomplikowanie oraz pogorszenie sytuacji Polski, w której się znajduje i która i bez tego jest nie do zazdroszczenia” (sic).

Nie trzeba chyba dodawać, że to „bojowe” stanowisko „Izwiestji”, a w szczególności obludna troska tego pisma „o międzynarodową sytuację Polski”, należy tłumaczyć jedynie własną rozpaczliwą sytuacją wewnętrzną, oraz dotkliwymi porażkami dyplomacji sowieckiej na terenie międzynarodowym właśnie w ostatnich dniach.



## Z TEATRU

„Baron Kimel“, operetka w 3 aktach  
Pardesa. Milo i H. Hallera. — Muzyka  
Waltera Kollo.

Lwów, 11 czerwca.

Ostatnia nowość, z którą zaznają-  
mił publiczność lwowski zespół ope-  
retkowy, wywołała w sobotę 8. bm. —  
mimo bardzo wesołego, panującego w  
sali teatralnej nastroju — na punkcie  
wartości wykonanego z nakładem hu-  
moru „Barona Kimla“ zdania dość po-  
dzielone. Różnica zdań dotyczyła nie-  
zawodnie tylko mniejszych lub więk-  
szych walorów pracy kompozytorskiej,  
natomiast jednomyślnie — o ile się  
nie mylę — zapadła „uchwała“, iż pp.  
libreciści popełnili kardynalny błąd,  
rozciągając zabawne zresztą qui pro  
quo do znaczenia i rozmiaru całej dla  
trzyaktowej operetki treści. Niejaki  
Skowronek, włóczęga i pijak, odgrywa-  
jący na życzenie pewnego właściciela  
dóbr rolę barona, bawi publiczność  
jako komiczna postać, i mógłby być  
cennym dla operetki epizodem, prze-  
staje jednak interesować, skoro audy-  
torjum przekonywa się, że na tem qui  
pro quo kończy się też cała intryga  
tego dzieciennego figla. Autorowie li-  
bretta wyeliminowali też ze swej pra-  
cy wszelki ślad jakiegokolwiek zabar-  
wienia erotycznego — wszak młode  
małżeństwo, Jan Grabow i Hilda, roz-  
mawiają właśnie w I akcie swe miodo-  
we miesiące — i pod tym względem:  
la comedia e finita. Widzom nie po-  
zostaje nic innego, jak czekać ciepłi-  
wie na zdemaskowanie pseudo-barona,  
a uroczysty ten moment zbliża się do-  
piero z końcem trzeciego aktu po wy-  
słuchaniu kilku scen arcywesołych  
i x+y dialogów dość długich i po czę-  
ści nużących. I podtytuł „operetka w  
3 aktach“ nie wydaje mi się zupełnie  
usprawiedliwionym. W całości o typo-  
wym charakterze farsy pojawiają się  
i tu i ówdzie — jakby tylko dla okra-  
sy — ustępy śpiewane, notabene wów-  
czas przeważnie, gdy państwu Gra-  
bow już sprzykrzyły się liczne całusy,  
i gdy chcą wypowiedzieć sobie dozgon-  
ną miłość środkami wokalnymi. Mu-  
zyczka lekka, melodyjna i dość sym-  
patyczna, w której wysuwają się na  
pierwszy plan dwa tematy: jeden wy-

## CO MOWI NEMO.

## WYZNANIA.

Nigdy nie dbałem w życiu o tytuły.  
Tytuł „poeta“ najmilszy mej duszy.  
Na order, którym tak wielu się puszy  
Do dziś zostałem tak samo nieczuły.

Błazka na piersiach albo w butonierce  
Często przeciętność lub nicość zakrywa,  
A na mej piersi jest ozdoba żywa,  
Order najwyższy, który zwie się: Serce.

Nie gardzę nikim — życia rwąca rzeka  
Do wspólnej mety jednak nas niesie,  
Ten tylko dla mnie demokratą zwie się,  
Kto uszanować potrafi człowieka.

Choćby kazała mi najwyższa władza  
Umeblowania swej duszy nie zmienię.  
Jedynym sędzią dla mnie jest sumienie.  
Które mię karze albo wynagradza.

Choć miałem skarby, jak zamorski baron,  
Rozdałem ludziom klejnoty i szaty,  
Więc może kiedyś nawet bez opłaty  
Na drugą stronę przewiezie mię Charon.

**Kopernik** **DZISZ PREMERA.** Wielki podwójny program **Marysienka**  
w 20 akt. **IGO SYM, FAY MARBE, ERNEST**  
**VEREBES**, w szla- **POWOJENNY MĘŻCZYŻNA**  
gierach p t.  
Dramat czarownych nocy w 10 aktach. **II. DOLAR I PRZYPADEK.**  
Ceny miejsc na pierwszy seans o 50% niższe.

bitnie skoczny, a drugi krańcowo sen-  
timentalny.

Poprawne dzięki staraniom dyry-  
genta Romana Wojnarowicza wyko-  
nanie części muzycznych, pełna hu-  
moru gra naszych artystów, a przede-  
wszystkiem niezrównana siła komi-  
zmu postaci barona Kimla (zawsze po-  
mysłowy Michał Tatrzański w roli  
Skowronka), zapewniają audytorjum  
wesołą na przeciąg trzech godzin za-  
bawę. A dopiero po ostatnim zapad-  
nięciu kurtyny i po wyjściu z teatru  
budzą się refleksja nie zbyt może po-  
chlebne dla autorów „Barona Kimla“,  
operetki w szeregu pnać W. Kolla nie-  
zawodnie drugo- (lub może) trzecio-  
rzędnej.

Mile spędzone chwile, o których  
powyżej wspominałem, zawdzięczamy

w pierwszej linii M. Tatrzańskiemu  
i artyście, którzy bawiąc publiczność,  
„kręcili“ — jak to mówią „biez z pia-  
sku“ i mieli miętawie zadanie. Wy-  
bornie wywiązali się z nich panie:  
Marja Korabianka i Stanisława Ryl-  
ska, oraz pp.: Wacław Sowiński, Al-  
fred Kowalski, Józef Ciesielski, Ro-  
muald Bojanowski i Marjan Kop-  
czyński.

Staranna reżyserja, piękne nowe  
dekoracje pomysłu i wykonania Z.  
Bałka i udatne popisy choreograficzne  
(kostjumy taneczne już nec plus ultra  
lekkie, jakby plażowe lub zastosowane  
do tropikalnej temperatury!), przyczy-  
niły się do powodzenia sobotniego wie-  
czoru. Udział publiczności nie pozosta-  
wiał nic do życzenia.

Fr. Neuhauser.

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 12. VI. 1929.

MARY LUCY.

## TALIZMAN.

(Historja z czasów panowania kryno-  
liny.)

Markiza Marja Teresa Eleonora de  
Mericoourt rozbiierała się o godzinie wpół  
do jedenastej w swej sypialni przy po-  
mocy pokojówki Celestyny. Celestyna  
zdjęła już swej pani popielatą taftową  
suknię, potem jedną białką po drugiej,  
potem gorset.

W pokoju było cicho, tylko drzewo  
trzeszczało w kominku.

Nagle rozległ się głośny dzwonek przy  
drzwiach wejściowych, głosy i kroki w  
przedpokoju, drzwi otworzyły się i bez  
ceremonji wpadła do pokoju młoda ko-  
bieta w rozpiętym futrze. Gwałtownie  
rzuciła się markizie na szyję.

— Ostrożnie, ostrożnie, moja Colette  
— powiedziała spokojnie markiza — nie  
pognieć mi papilotów. Widzisz, że jestem  
już uczesana na noc.

— Jakich to perfum używasz? Tak  
ładnie pachniesz... Chypre?

— ...Chypre już dawno wyszedł z  
mody.

— To... „Dans la nuit“ Wortha... Ce-  
lestyno...

Pokojówka zrozumiała o co chodzi  
i opuściła pokój zresztą, nie bez żalu.

Gdy panie zostały same i markiza po-  
woli nakładała przed lustrem czepek  
nocny na papiloty, poczuła, że na rękę  
jej spadło kilka łez

— Poczekaj chwilkę, Colette — po-  
wiedziała — nie mogę z tobą rozmawiać  
w tych okropnych papilotach. Kobieta,  
która nie jest zawsze szykowną, nie jest  
nigdy szykowna, jak mawiał pan Dar-  
tiges.

— Pan Dartiges? Któż to taki, ba-  
buniu?

— Nigdy ci o nim nie opowiadałam,  
moje dziecko? To był najelegantszy czło-  
wiek za czasów mojej młodości, to jest  
za drugiego cesarstwa. Cały Paryż mó-  
wił o jego krawatach, jego bokobrodach,  
jego kabrioletcie i jego groomie... Tań-  
czył galopkę, jak anioł! Zresztą, przypo-  
minal mi coś z urody twego męża Lu-  
cjana.

Słowa te wywołały nową burzę, Co-  
lette rzuciła się w ramiona prababki,  
szlochając.

— Napij się wody, dziecko — rzekła  
staruszka — i nie płacz, nie jesteś pierw-  
szą żoną, którą mąż zdradził.

— Skąd wiesz, babuniu.

— Nie trudno zgadnąć. Wpadasz tu  
o jedenastej w nocy z płaczem. Wiem,  
że nikt w rodzinie nie umarł, a ponie-  
waż jesteś dopiero dwa lata po ślubie,  
więc przedmiotem twoich smartwień mi-  
łosnych jest zapewne mąż... Ale żeby  
dlatego wpaść tu o tej porze...

— A do kogoż miałam przyjść, pra-  
babciu, jak nie do ciebie?

— Masz przecież matkę, babkę...

— Mama jest w dancingu, a babcia...

— Tak, wiem, kochanie. Znam moją  
córkę! Twoja babka jest konserwatyw-  
na, jak stara kobieta. A ty chcesz ma-  
drej, życiowej rady. Czy tak?

— Tak...

— Dam ci tylko jedną, starą, jak  
świat...

— Jaką, prababciu?

— Zemścij się. Wybierz sobie z po-  
śród twoich znajomych jednego, rzucaj  
mu powłóczyście spojrzenia, wzdychaj,  
gdy na ciebie patrzy, ocieraj łzy i wa-  
chaj trzęziące sole...

— Ależ, babciu, tego się już nie robi!

— To rób co innego. Wszystko jedno,  
zawsze wyjdzie na to samo. A gdy do-  
prowadzisz już do tego, że zaprosi cię,  
dajmy na to, do gabinetu restauracyjne-  
go, zgódź się, napisz do męża anonim,  
by tam przyszedł.

— Ależ, babciu, ja nie chcę zdradzić  
Lucjana, kocham go.

— Któż ci go może zdradzać? Chodzi  
tylko o obudzenie jego zazdrości. Potem  
wszystko się wyjaśni.

— Nie, babciu, nie mogę tak zrobić  
z dwu powodów. Przedewszystkiem, nie  
jestem siebie pewna. Jeśli wybiorę jakie-  
goś sympatycznego znajomego, mogę mu  
się doprawdy nie oprzeć i zanim mąż  
przyjdzie...

— No, a drugi powód?

— Drugi, że jeśli nawet oprę się me-  
mu towarzyszkowi, Lucjan nigdy mi nie  
uwierzy.

— Posłuchaj dziecko, przeciwko obu  
niebezpieczeństwom ochroni cię pewien  
talizman, talizman wypróbowany. Ja sa-  
ma byłam niegdyś w takim, jak ty dzi-  
siej potożeniu.

— Jaki? Czyżby pradziadek?

— Tak, kochanie. I nie tylko pradzia-  
dek, ale wszyscy przodkowie w ciągu  
wszystkich wieków... Jestem pewna, że

Cenne wykopaliska  
w Syrii.

Paryż, w czerwcu

Z Bejrut donoszą, że misja wysłana  
przez Akademię Francuską do Minet  
el - Beicha (Syria na pobrażu śród-  
ziemnomorskiem), odkryła tam wielki  
cmentarzysko. Nazwa miasta do które-  
go cmentarzysko należało w staroży-  
tności, nie jest dotąd znana; zdaje się  
pochodzić one z XIV lub XV w. przed  
Chrystusem.

Wydobyte przedmioty wskazują, że  
ta część dawnej północnej Fenicji po-  
zostawała w ścisłych stosunkach z Cy-  
prem i z Egiptem faraonów, należących  
do XVIII dynastji.

Wiele z odkopanych przedmiotów,  
pochodzenia cypryjskiego, jest z brązu  
poza to znaleziono dwa brązowe co-  
koły w czysto egipskim stylu, z których  
jeden inkrustowany złotem.

Największy zachwyt uczonych ba-  
daczy wywołują: złota podobizna A-  
starty; syryjska bogini ma wyciągnięte  
ręce i w każdej z nich trzyma kwiat;  
następnie brązowa statuetka hetej-  
skiego boga wojny Techeuba w marszu  
statuetka ta jest również inkrustowa-  
na złotem i srebrem.

N A D E S Ł A N E.

## Kwiat śnieżny

najszlachetniejszy krem do  
twarzy i rąk, któremu mi-  
ljony pań zawdzięczają  
swoją piękność.

Wszędzie do nabycia.

Tylko



KOLNIERZ POLSZTYWNY.

w kamiennej epoce pierwszy Mericoourt  
zdradził pierwszą panią Mericoourt z ja-  
kąś jaskiniową smarkatą. Ale słuchaj,  
co zrobiłam twemu pradiadkowi.

— Opowiadaj prędko, prababciu...

— Było to z panem Dartiges.

— Czy z tym, co tak świetnie tańczył  
Charlestona?

— Galopkę, moje dziecko... ale to  
wszystko jedno. Kiedy mąż zdradził mnie  
z m-ile Gabriellą z Opery, poszłam z Dar-  
tiguem do gabinetu. Szampan był wy-  
śmienity, a Dartiges miał piękny gra-  
natowy frak i lakierki.

— Jaki, babciu, i opartaś mu się?

— Tak, dzięki talizmanowi... Gdy  
klęczał przedemną, wpadł mój mąż... W  
domu dopiero rozebrała się straszliwa  
scena: „Jesteś nędznicą, ha...“ i t. d. aż.

— Aż co, prababciu...

— Aż pokazałam mu talizman.

— Jaki talizman, babciu?

— Pod moją zieloną tarlatanową  
suknią haftowaną w srebrne i złote gwiaz-  
dki włożyłam dessous mojej kucharki:  
halkę, majtki, koszule, wszystko... Twój  
pradziadek znał zbyt dobrze kobiety, by  
wiedzieć, że próżność jest w nich najsil-  
niejsza.

Ty też to rozumiesz, Colette  
prawda.

Użyj więc mego talizmanu, weź od  
kucharki jej dessous, gdy będziesz szła  
na rendez-vous.

Colette wstała, z westchnieniem wło-  
żyła futro:

— Twój talizman jest niemożliwy  
babciu. Moja kucharka nosi kombinai-  
son z krepdeszyną z koronkami.

Tum. F. M.



# Afera czeskiego Redla.

OGROMNE PORUSZENIE W CZECHOSŁOWAGJI. — TECZKA, ZAPOMNIANA NA LOTNISKU. — TAJEMNICZY PODRÓŻNY. — SKRADZONE PLANY MOBILIZACYJNE. — AFERA ZATACZA CORAZ SZERSZE KRĘGI. — MGŁA, TAJEMNICZY OTACZA SZCZEGÓŁY ŚLEDZTWA.

Praga, w czerwcu.

Jak już donieśliśmy w mubryce telegramów, Czechy pozostają obecnie pod wrażeniem skandalicznej afery szpiegowskiej, która przybrała bardzo wielkie rozmiary. Poniżej zamieszczamy ciekawą korespondencję, przedstawiającą tło tej przykrych dla Czech afery. — Red.

W Czechosłowacji wykryto obecnie dzięki przypadkowemu zbiegowi okoliczności na wielką skalę zakrojoną akcję szpiegowską, której głównym bohaterem jest kapitan sztabu generalnego armii czeskiej, Jarosław Falont. Nazwisko szpiega, jakoteż inne szczegóły tej sprawy były dotychczas przez władze w tajemnicy i dopiero dziś jest nam możliwe podać Czytelnikom wyczerpującą relację z tej rzadkiej w dziejach Czechosłowacji afery.

Falont do zdrady się nie przyznał. Z każdym dniem, z każdą godziną nowe sensacyjne szczegóły dostają się do wiadomości publicznej. W Pradze panuje

ogromne obalenie.

Wszystkie pisma zgodnie potępiają zdracę i nazywają go czechosłowackim Redlem. — Na wiecach publicznych mowcy żądają należytego ukarania kapitana-szpiega, który strzeżony przez znacznie wzmocnioną straż w więzieniu sądu wojskowego (dywizyjnego), pozostaje w dalszym śledztwie.

Sprawa ta w szczegółach przedstawia się następująco: Dnia 30. maja odleciał samolotem niemieckiego Tow. lotniczego z lotniska w Kbelach pod Pragę podróznym, którego paszport opiewał na nazwisko niemieckiego obywatela Friedländera. Po przeprowadzonej rewizji samolot odleciał bez jakichkolwiek przeszkód. — Przypadek chciał, że podróznym zapomniał na lotnisku

teczkę zamkniętą na klucz,

którą funkcjonariusze oddali naoczelnikowi unżędu śledczego. Ten zaglądnąwszy do niej znalazł ważne dokumenty wojskowe, na których widniały pieczęcie gen. sztabu wojskowego.

Wkrótce do lotniska nadszedł telegram z Drezna od owego podróznego, by teczkę, którą zostawił na lotnisku, oddano woźnemu zakładów „Skoda” w Pradze. Udali się tam detektywi i ukryli się przy wejściu. Po pewnym czasie zajechał samochód wynajęty, jak się później okazało, za 17 tys. koron czeskich w Dreźnie, z którego wysiadł

ów tajemniczy podróznym.

Nastąpiło zdemaskowanie i aresztowanie. Był to kapitan wojsk czechosłowackich, Jarosław Falont, zatrudniony w sztabie generalnym. I tak przez własną nieostrożność wpadł szpieg w ręce policji.

## Tajemnica dokumentów.

Rozpoczęło się śledztwo. Falont przyznał się, że pobierał 8 tys. koron czeskich miesięcznie za akcję szpiegowską, że działał przez dwa lata, lecz niewiadomo.

w jaki sposób wykradał dokumenta wojskowe,

tak ściśle strzeżone, bo komunikaty urzędowe nie podają w tej mierze należytych informacji. Prasa czeska podaje, że Falont miał sporządzone na podstawie odcisków woskowych klucze. Zwykle w sobotę wieczór wykradał dokumenty, a w niedzielę przewoził je do Drezna, widocznie do centrali szpiegowskiej, gdzie je fotografowano, poczem kapitan kładł je na dawne miejsce. Nasuwa się jednak pytanie, jak mógł Falont safesy, tak pilnie strzeżone przez straż, dowolnie otwierać i zamykać. W odpowiedzi na to przyniosły „Narodni Listy” z dnia 5. czerwca sensacyjną wiadomość, że według zeznania Falonta dostawał on dokumenty od wysokiego dostojnika

## Życiorys szpiega.

Szeroko rozpisują się pisma o życiu i karierze kpt. Falonta. Urodził się w r. 1886, w wojnie światowej służył jako podoficer austriacki i w tej samej randze został krótko po przewrocie przyjęty do armii czechosłowackiej. W r. 1917 zaawansował na oficera, a później przydzielono go do oddziału

armii czechosłowackiej, mającego do nich dostęp. „Narodni Listy” skonfiskowano i ta sprawa dotychczas nie jest wyświetlona, gdyż śledztwo jest tajne. Wiadomo tylko, że w związku z tą sprawą odwołano wielu wyższych oficerów z urlopu i poddano przesłuchaniu.

Wielkie poruszenie wzbudził również fakt przybycia do Pragi samochodem

tajemniczego jegomościa, który zjawił się u znanego adwokata dra Czellana i zaofiarował mu kwotę 60 tys. kor. czeskich, zaproponował obronę Falonta. Adwokat odmówił, a wówczas ów przybysz opuścił kancelarię i znikł z Pragi.

operacyjnego sztabu generalnego. Tutaj zdobywa opinię pilnego i obowiązkowego żołnierza. U swych przełożonych cieszył się wielkim zaufaniem i stosunkowo prędko zostaje kapitanem. Stosunki materialne Falonta były już od początku złe. Wprawdzie jest on bezdzietny, ale na jego utrzymaniu po

zostawały dwie ubogie krewne, a przymem Falont był lekkomyślny i zaciągał długi. Często się zwierzał swym kolegom w ministerstwie ze swych kłopotów finansowych. Skargi te jednak po pewnym czasie ustaly i ludzie, którzy dobrze znali Falontą, mogli zauważyć, że wiedzie mu się znacznie lepiej.

Wprawdzie dla zachowania ostrożności prowadził dalej skromne życie, zaciągnął dalej długi, wniósł nawet podanie o subsydjum w kwocie 18 tys. kor. czeskich, lecz rodzina jego jeździła do kąpieli morskich. Na nic nie zdały się te wszystkie ostrożności wobec owego „małego” zapomnienia, jakim było pozostawienie teczki na lotnisku w Kpelach.

Prasa czeska błogosławi ów szczęśliwy przypadek, który ową aferę ujawnił. Niektóre szczegóły tej sprawy otoczone są dalej mgłą tajemnicy. Nie wiadomo nawet, jakie dokumenty Falont wykradał. Krążą uporczywie pogłoski, że Falont sprzedał główne plany mobilizacyjne oraz sprawozdania z ostatnich manewrów.

Nie jest również wiadome, czy miał współników. Urzędownie stwierdzają, że Falont działał na własną rękę, jednakowoż niektóre pisma przyniosły sensacyjne wieści, że Falont miał współników nawet wśród wysoko postawionych osobistości.

Należy przypuszczać, że afery ta zaloczy jeszcze szersze niż dotychczas kręgi.

# Przykre rozczarowanie milionera.

TRAGEDJA MIŁOSNA ROMANTYCZNEGO MŁODZIEŃCA. — WYJECHAŁ DO AMERYKI, UNOSZĄC NA SERCU DROGĄ PAMIĄTKĘ. — POWRÓT PO LATACH. — POSZUKIWANIE UKOCHANEJ, UWIĘCZONE POMYŚLNYM SKUTKIEM. — ZAMIĄST WYTWORNEJ DAMY STRASZLIWA MEGERA... Z FAJKĄ W USTACH.

(Do ryciny na str. 1).

Londyn, w czerwcu.

Pisma angielskie i amerykańskie rozpisują się obecnie o ciekawej przygodzie, której bohaterem jest bardzo bogaty przemysłowiec amerykański, rodowity jednak Anglik, 63-letni Antony Bratford. Historia jego życia jest bardzo ciekawa:

Przed 40-tu laty zakochał się młodziutki wówczas Bratford w uroczej, 17-letniej Marii Stally, córce lorda Jamesa Stally. Ubogi wówczas młodzieniec starał się o pozyskanie względów pięknej i bogatej panny, lecz napróżno. Myślała ona bowiem o innym, a lekceważyła

Bratforda, choć miała dla niego wiele sympatii, jako dla długoletniego przyjaciela swego starszego brata. Wreszcie Marja zaręczyła się z kim innym.

Bratford wziął sobie tak do serca, że postanowił wyjechać do Ameryki. Zrazu postanowił nie żegnać się z Marią, lecz wkońcu zobaczył się z nią po raz ostatni i otrzymał od niej na pamiątkę piękny medaljon z puklem włosów.

W Ameryce powodziło się Bratfordowi doskonale i dorobił się tu znacznej fortuny. Nie mógł jednak zapomnieć o ukochanej, choć w Ameryce się

ożenił. Owidowiawszy, postanowił po wielu latach powrócić do Londynu, obejrzeć ojczyznę i ewentualnie... zobaczyć także Marię.

W Anglii rozpoczął Bratford poszukiwania, lecz nie mógł się niczego bliższego dowiedzieć o rodzinie lorda Stally. Umieścił więc w gazetach odpowiedni anons, z prośbą o podanie mu adresu kobiety, której nazwisko panińskie brzmi Marja Stally. W jakiś czas później przybył do niego list, wystelizowany w sposób dosyć dziwny i mocno kolidujący z ortografią, a donoszący, że taka kobieta mieszka w małej wiosce Sethry.

Bratford bardzo się zdziwił tym listem, pojechał jednak natychmiast do owej wioski. Można sobie jednak wyobrazić, jego rozczarowanie gdy ową kobietą okazała się straszna, stara megera, z fajką w ustach, której nazwisko panińskie rzeczywiście brzmiało Marja Stally. Miejsceowy pastor wyczytawszy w gazetach ów anons, doniósł o tem kobiecie, która przy pomocy duchownego wystelizowała ów list.

Oczywista, iż milioner wecale nie miał powodu ani ochoty zwierzać się drugim z tej przykrych przygody. Mimo to jednak reporter gazety „Daily News” wyszperał sprytnie tę całą sprawę a szeroko w swem piśmie ją omówił.

Na rycinie naszej widzimy milionera Bratforda, podobiznę pięknej Marii Stally oraz jej „sobowtóra” a wreszcie ów pukiel włosów, który towarzyszył Bratfordowi w drodze do Ameryki.

## Amanullah wygnaniec nie zapomniał

WYWIEŻĆ DOBRZE ZAOPATRZONEGO SKARBCA.

Lwów, 11 czerwca.

(e) Zdeponizowany król Afganistanu Amanullah, uciekający przed wiernymi poddanymi do Indji, stanął w Bombaju w hotelu „Taj” czekając na okręt, któryby go zabrał wraz z rodziną do Europy.

Pomimo pośpiesznej ucieczki, „biedny” wygnaniec miał bakaż obfity i bardzo cenny. Wśród niego znajdowały się skrzynie ze sztabami złota i srebra, które oddano w przechowanie do kasy hotelowej.

Jedną z owych skrzyń była tak ciężka, że sześciu chińskich kulisów znanych z siły nie mogło jej podnieść.

W hotelu „Taj” Amanullah zajął szereg pokojów na osobne piętrze, do których przystępu innym gościom ho-

telowym frontu siłny oddział policji. Amanullah na wygnaniu jest bardzo przygnębiony. Rzadko kiedy wychodzi ze swoich pokoi, a jeżeli się zjawi na korytarzach, kelnerzy i policjanci nie wstają na znak szacunku i nie wypuszczają z ust papierosów, co dzienniki angielskie kładą na karb „łaskawości” byłego króla. Ale raczej może w tem jest więcej lekceważenia jego upadłej potęgi.

W przeciwnieństwie do Amanullacha jego brat i krótkotrwały następcą Immanajutullah robi wrażenie wprost uszczęśliwionego. Widocznie pamięta o utworzonym przez siebie już dawno aforyzmie: „Lepiej jest być żywym księciem na wygnaniu, niż martwym emirem”



# Morderca, który nosi nazwisko ofiary.

NIEZWYKŁY TRÓJKĄT MAŁŻEŃSKI.  
NIESPODZIANA WIZYTA.

FATALNA PRZECHADZKA.  
RUNAŁ DOMEK Z KART.

SMUTNY KONIEC IDYLLI.  
OGÓLNE PORUSZENIE.

Stuttgart, w czerwcu.

(=) Wielkie zbrodnie zdarza się rzadko w wirttemberskiej stolicy. Tem większą sensację wzbudziła wiadomość o obecnie odkrytym morderstwie, które dzięki towarzyszącym mu okolicznościom jest czemś wyjątkowym w historii kryminalistyki.

Bracia Antoni i Ludwik Schöni-gowie, obaj malarze, mieszkali w Ulm we wspólnym mieszkaniu. Ludwik był żonaty, lecz nie traktował wierności małżeńskiej zbyt poważnie. Również jego małżonka nie była ideałem cnoty,

gdyż utrzymywała stosunek miłosny ze swoim szwagrem, co prowadziło do częstych konfliktów między braćmi. Z końcem ub. r. wybrali się bracia na spacer. Antoni powrócił sam i opowiedział szwagierce, że jej mąż uciekł do Szwajcarji z młodą dziewczyną i prawdopodobnie nigdy już nie wróci.

P. Schönig spadł kamień z serca, i nie posiadając się z radości uściskała kochanka. Zadowolona była niezmiernie

z tego uśmiechu losu i postanowiła wspólnie z Antonim przenieść się do Stuttgartu, aby tutaj swobodnie kontynuować wspólną idyllę miłosną.

Z końcem listopada ub. r. przybyła owa para do stolicy, wynajęła wspólne mieszkanie i zameldowała się jako małżeństwo Ludwikowie Schöni-gowie. Wszystko szło dobrze, nikt nie zwracał uwagi na dwoje obcych ludzi, zachowujących się zupełnie przyzwoicie a Antoni wzył się całkowicie w rolę swego brata.

## Wielka sprzedaż sezonowa

dla Pań i Panów

plaszczy, raglanów, kurtek, bielizny, obuwia, kapeluszy kawatów, oraz mnóstwo nowości

w znanym z solidności magazynie

### AMERICAN HOUSE

Lwów, Kopernika 5.

Tel. 44-78.

po cenach niżonych.

## Zabili i pożarli

45 bandytów.

Londyn w czerwcu.

(e) Z Pekinu donoszą do prasy angielskiej: Raport Finlay Andrewa, kierownika międzynarod. komisji niesienia pomocy ofiarom głodu w Chinach, komunikuje, że w pobliżu Ching - Ning zgłodnieli mieszkańcy zabili i pożarli 45 bandytów.

W niektórych miejscowościach mieszkańcy umierają z głodu skutkiem nieposiadania pieniędzy na zakup żywności, w innych zaś — żywności wogóle brak.

Minęły miesiące nie zdarzyło się nic nadzwyczajnego i fałszywe małżeństwo żyłoby sobie może do końca życia w spokoju, gdyby mściwy wypadek

nie obalil tego domku z kart. Przyjaciółka p. Schönig przyjechała do

niej niespodzianie w odwiedziny i nie wierzyła własnym oczom, gdy zamiast Ludwika ujrzała Antoniego w roli męża. Wydało jej się to bardzo tajemnicze i uwiadomiła dyskretnie o wszystkim policję.

Po dłuższym wypieraniu się

przyznał się wśród łez malarz, że podczas przechadzki

stracił brata w fale rzeki.

Zaznaczył jednak, że czynu tego nie dokonał z premedytacją lecz pod wpływem uniesienia gniewnego, wywołanego przebiegiem kłótni. Dopiero później przyszło mu na myśl, że mógłby skorzystać ze śmierci brata i cieszyć się niepodzielnie miłością swej szwagierki.

Zbrodnica ta afery wywarła w całej Wirtembergji ogromne wrażenie, gdyż jest to pierwsza wielka zbrodnia od wielu wielu lat

# Różowy diament aktorki Sorel.

PRZYKRA PRZYGODA SŁAWNEJ ARTYSTKI DRAMATYCZNEJ. POMYSŁOWI „MECHANICY”.

SPRYTNY TRICK ZŁODZIEJSKI.

SZKODA WYNOŚI PRZESZŁO MILJON FRANKÓW.

Paryż, w czerwcu.

(=) Policja paryska zajmuje się obecnie sensacyjną kradzieżą, która dokonała się w domu hr. de Segur. Hrabia, który należy do jednej z najstarszych rodzin szlacheckich

Francji i jest właścicielem obszernych posiadłości, przed wieloma laty ożenił się ze sławną aktorką paryską, p. Cecylją Sorel, jedną z najslawniejszych artystek dramatycznych świata. Przedmiotem

ogólnego podziwu były wówczas wspaniałe prezenty

ofiarowane przez hrabiego młodej konie. Zwłaszcza ogólnie podziwiano cudowną biżuterję, którą p. Sorel otrzymała od hrabiego. Były to klejnoty rodzinne, a wśród nich zwracał uwagę

przepiękny różowy diament, który posiadał bardzo wielką wartość nie tyle dla swej wielkości, ile dla niezwykle koloru i bardzo pięknego blasku. Różowe diamenty są wogóle bardzo rzadkie. W całej Francji istnieje tylko drugi taki różowy kamień, mianowicie ów diament Chantilly, którego kradzież w roku ub. wywołała tyle hałasu.

I oto podobny los spotkał diament aktorki Sorel. Wspaniały klejnot stał się ofiarą włamywaczy. Hr. Segur wynajął niedawno willę przy Avenue des Champs Elisees. W tych dniach miało małżeństwo zająć nowe mieszkanie. Willę umeblowano a artystka kazała tam przewieźć większą część swej garderoby i przedmiotów wartościowych. Przeprowadzka opóźniła się jednak o parę dni, a w willi mieszkali narazie tylko sekretarz hrabiego i pokojówka hrabiny.

Przedwczoraj zjawili się w willi dwaj mechanicy i donieśli sekretarzowi, że otrzymali polecenie montowania aparatów telefonicznych. Rozpoczęli natychmiast robotę, zatrzymali się do późnej godziny w willi, poczem się oddalili.

Następnego dnia stwierdzono, że wraz z oboma mechanikami

zginął również różowy diament a wraz z nim dwa inne wartościowe przedmioty. Dopiero teraz zdał sobie sekretarz sprawę z tego, że padł ofiarą tricku wyrafinowanych złodzieji

Wartość różowego diamentu wynosi około miliona franków. Włamywacze zabrali ponadto koliję perłową, przedstawiającą wartość 120 tys. franków, oraz piękny pierścionek z rubinem, wartości 70 tys. fr. Poszukiwania policji pozostały narazie bez rezultatu.

Na p. Sorel owa kradzież wywarła bardzo silne wrażenie.



## Zebranie b. więźniów Thalerhofu.

TRADYCJE STAREGO RUCHU MOSKALOFILSKIEGO W WALCE Z POLITYKĄ UKRAIŃSKĄ.

(Od naszego korespondenta.)

Przemyśl, w czerwcu.

W sali „Gwiazdy” odbyło się zgromadzenie b. więźniów Thalerhofu, gdzie — jak wiadomo — byli w czasie wojny w ogromnej ilości przez kilka lat internowani przez rząd austriacki zwolennicy orjentacji moskalofilskiej, która miała także w Przemyślu samym oraz wśród ludności ruskiej wsi okolicznych poważny zastęp zwolenników.

Przemyśl i okolica zasilili też w r. 1914 bardzo wydatnie kazamaty obozu koncentracyjnego w Thalerhofie, gdzie wielu Rusinów nie tylko postradało zdrowie, lecz także utraciło życie.

Zebranie w „Gwieździe”, w którym uczestniczyło kilkaset osób, zajął p. Szymon Boruch, do prezydium zaś weszli ks. Kulmałycki oraz p. Kropiwnicki. Referat wygło-

sil delegat ze Lwowa, który znaczną część swego przemówienia poświęcił krytyce polityki ukraińców w stosunku „do narodu ruskiego na ziemiach halickich”.

W długiej dyskusji podnosili niektórzy mowcy, zwłaszcza ze sfer włościańskich, konieczność większej opieki rządu nad ludnością wiejską, która dotkliwie odczuwa brak taniego kredytu.

Wśród licznych uchwał i rezolucyj zasługuje na wyróżnienie deklaracja lojalności wobec państwa polskiego.

W zgromadzeniu wziął udział m. i. adw. dr. Cyryl Czerluszczakiewicz, głowa tut. moskalofilów przed wojennych, który był w r. 1915 zasądzony na karę śmierci, a potem został ulaskawiony.

## Papiery podskoczyły sobie na giełdzie i mister Mellon zgarnął 300 milionów dol.

AMERYKAŃSKI MINISTER FINANSÓW MA NIEMILADA SZCZĘŚCIE

N. Jork, w czerwcu.

(+) Ministrem skarbu Stanów Zj. jest nadal — mimo zmiany prezydenta Stanów — sekretarz stanu Mellon. Ostatnio zaprzeczył on pogłoskom o swym ustąpieniu, mówiąc: „Mój pogląd na kwestję rezygnacji jest ten sam, co Benjamina Franklina, który powiedział: „Brak mi chrześcijańskiej cnoty rezygnacji”.

Włodarz skarbu najpotężniejszej potencji finansowej świata jest — jak wiadomo — jednym z

pierwszych bogaczy Ameryki. Niedawno rodzina Mellonów — bez żadnego wysiłku z swej strony — stała się niemal w ciągu godziny — bogatsza o 300 milionów dolarów. Stało się to dzięki nagłemu podskoczeniu na giełdzie akcji Aluminium Co i Gulf Oli Co, których większość znajduje się w ręku Mellonów.

Jak więc widać, strażnik skarba wuja Sama ma nie tylko wyrobienie finansowe, ale i niepospolite szczęście.

Przy rozmaitych niedomogach naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa działa przyjemnie i znacznie zmniejsza te dolegliwości, często nieraz mała ilość działa już pewnie. Prace lekarzy ginekologów jednogłośnie stwierdzają łagodne działanie wody Franciszka-Józefa, która nadaje się do delikatnego ustroju kobiecego.



# Udział Małopol. Związku towarzystw śpiewaczych

w zjeździe wszechsłowiańskim w Poznaniu.

SUKCES ZESPOŁU WSZYSTKICH CHÓRÓW MAŁOPOLSKIEGO ZWIĄZKU ŚPIEWACZEGO.

Lwów, 11. czerwca.

Dłuższe prace przygotowawcze, podjęte przez Małopol. Związek Towarzystw śpiewaczych, w związku z udziałem w Zjeździe Wszechsłowiańskim, wydały bardzo owocne rezultaty. Pokażna ilość Towarzystw naszego Związku w liczbie sześciu pełnych zespołów chóralnych, około 400 śpiewaków, stanowiła poważny cześć uczestników Zjazdu. — Wielka odległość, jak i znaczne koszty podróży, nie odstraszyły naszych kresowych śpiewaków, którzy na apel Związku ofiarnie podążyli do Poznania. Wyjechały zatem: Tow. „Bard” z dyr. Stadlerem, „Echo-Macierz” z dyr. Ranglem, „Lutnia-Macierz” z dyr. Leszczyńskim, „Syrena” z dyr. Ranglem Chór Techniczny z dyr. Haraśowskim i Chór Tow. „Moniuszki” ze Stanisławowa. Po dwudziestu-godzinnej podróży, stanęły chóry w Poznaniu, gdzie oczekiwali je delegaci Wielkopolskiego Związku z prezesem Bojarskim na czele i dyrektorem Związku Małopol. w osobach prezesa Höflingera, Kuzińskiego i Jozęta, z orkiestrą kolejową. Po zakwaterowaniu w wygodnych, a przedewszystkiem czystych izbach, śpiewacy nasi wypocząwszy, oglądali Wystawę i miasto Poznań, zaś w godzinach prac zjazdowych, jawili się punktualnie w miejscach zbiórki. W pierwszy dzień Zielonych Świątek od rana do nocy, uczestniczyli Lwowianie we wszystkich uroczystościach. Msza Św., piśba generalna, otwarcie Zjazdu, popołudniu pochód, wieczorem zbiorowy występ wszystkich chórów związkowych — oto czynności bardzo wyczerpujące, a jednak wszyscy ofiarnie wytrwali. W obrzymim, dwudziesto-tysięcznym pochodzie przed I. Prezydentem Mościckim wyróżniały się lwowskie zespoły zwartą postawą, a emigranci, niektóre bardzo gustowne, podobaly się bardzo publiczności, która gorąco oklaskiwała przechodzących Lwowian. Okrzyki „Niech żyje Lwów!”, „Niech żyją Orleńscy lwowscy!”, rozbrzmiewały przez wszystkie ulice Poznania. Nasi odwzajemniali się okrzykami na cześć Poznania. Nastrój był bardzo podniosły i niezapomniany.

Rozwiązał się wreszcie pochód, a złączone lwowskie chóry, pod batutą dyr. Rangle, stanęły na estradzie koncertowej. Kilkanaście tysięcy słuchaczy wiwatuje na cześć Lwowa. Chóry nasze śpiewają wspólnie jeden z najtrudniejszych utworów „Burzę Walewskiego. Wykonanie wzorowe, intonacja czysta, huragan niemilkających oklasków, świadczył o powodzeniu. Wśród okrzyków schodzimy z estrady. Obecni na koncercie dostojnicy jak Eksc. ks. kardynał Hlond, prezydent Poznania Ratajski, h. premier Poniński, znakomici muzycy, jak Maszyński, Lachman, Stoiński i inni, gratulują przedstawicielom Lwowa z powodu odniesionego sukcesu. Nazajutrz, stają pojedyncze zespoły małopolskie do popisów. Śpiewa chór kolejarzy lwowskich Syrena „Dwie dole” Lachmana, Lutnia-Macierz „Ballade” Prosnaka, Echo-Macierz „Rapsod burzowy” Walewskiego.

chór stanisławowski Moniuszki „Dudkę” Stadlera, Bard „Przedświt” Stadlera i Chór techniczny „Lwów! Lwów!” Haraśowskiego. Każdy chór, pomimo niekorzystnych warunków akustycznych, śpiewał po mistrzowsku pod każdym względem, intonował czysto, rytmika była wzo rowa, dykcja wyraźna, a materiał głosowy pod względem dźwięku i barwy był pierwszorzędny. Oficjalnej klasyfikacji nie było i taka nie była przewidziana. Były tylko wolne popisy i produkcje. Sukces pierwszorzędny odniósł łącznie

cały zespół wszystkich chórów Związku Małopol. który wybił się po chórach czechosłowackich i jugosłowiańskich na pierwsze miejsce z pośród wszystkich Związków Polski. Wszystkie nasze zespoły chóralne, łącznie stanowiły wysoką klasę dla swej wielkiej kultury śpiewaczej.

We środę wracały chóry lwowskie do domu, żegnane na dworcu serdecznie przez Poznańczyków. Minęły dni wielkie, niezapomniane, nikt nie żałuje trudów podróży, każdy był świadkiem wiel-

kich uroczystości słowiańskich.

Wkońcu zaznaczyć się godzi, że tak liczny udział lwowskich śpiewaków w Zjeździe doszedł do skutku, dzięki zrozumieniu wszystkich miarodajnych czynników w naszym mieście. Miasto Lwów subwencjonując znaczną kwotą wyjazd chórów lwowskich, zaskarbiło sobie nasze najgłębsze uznanie. Wszyscy przełożeni, którzy udzielili swoim podwładnym na ten czas urlopu, przysłużyli się dobrze naszemu miastu i kulturze polskiej. Cześć im za ten obywatelski czyn! Niemniejsze uznanie wyrazić musimy władzom i sferom kolejowym, tak we Lwowie, jak i w Poznaniu i Krakowie za pomoc w czasie podróży, a przede-wszystkiem naszym dzielnym śpiewakom kolejarzom z chóru „Syrena”, którzy poświęcili wiele czasu, celem przygotowania specjalnego pociągu.

## Co przynosi 8-y dzień wyścigów?

Lwów, 11. czerwca.

**Gonitwa I.** Nagroda 800 zł., dla 3 l. i st. og. i kl. półkrwi, dystans 2100 m. 1) Hegemonja, kl. kaszt. M. Gutowskiego, 2) Et II., og. siwy W. Gutowskiego.

**Gonitwa II.** Nagroda 500 zł., z płotami dla 4 l. i st. koni półkrwi na dystansie ok. 2800 m.: 1) Pola Negri, kl. kaszt. L. Krzczunowicza, 2) Czekoladka, kl. c. gn. R. Kruszewskiego.

**Gonitwa III.** Nagroda 1000 zł. z płotami dla 4 l. i st. koni wszelkiego pochodzenia. Dystans ok. 2800 m.: 1) Pex-Ball, og. gn. rotm. Kapiszewskiego, 2) Bamkor, og. kaszt. Grona Oficerów 21. p. Ulanów Nadwiślańskich, 3) Oisi Langen, kl. gn. St. Bronikowskiego, 4) Estella, kl. kaszt. K. Rojowskiego i St. Kuźnickiego, 5) Gini, kl. c. gn. W. Zakrzeńskiego, 6) Lytuśka, kl. c. gn. maj. R. Garniewicza, 7) Dalila, kl. kaszt. por. J. Strużyńskiego.

**Gonitwa IV.** Nagroda 600 zł. z przeszkodami, dla 4 l. i st. koni wszelkiego pochodzenia, dystans ok. 3600 m.: 1) Express, wał. kaszt. L. Krzczunowicza, 2) Irlandka, kl. sk. gn. kap. W. Płotnickiego, 3) Zeus, wał. gn. por. M. Kryczyńskiego, 4) Półksiężyc, wał. kaszt. M. S. Wojsk., 5) Agememnon, og. sk. gn. rotm. Karczewskiego, 6) Bystrzyca, kl. gn. por. E. hr. Sobańskiego, 7) Bakfisz, kl. sk. gn. maj. K. Wisloucha.

**Gonitwa V.** Nagroda 500 zł. Suma nagród 770 zł. ofiarowana przez Kasyno Narodowe. Dla 3 l. og. i kl. półkrwi, urodzonych w Małopolsce. Dystans ok. 2100 m.: 1) Jaszczurka, kl. sk. gn. por. M. Kokulara, 2) Poluks, og. kaszt., L. Krzczunowicza, 3) Klejnot, og. sk. gn. ppputk. T. hr. Komorowskiego, 4) Jenissej, og. c. gn. K. hr. Rostworowskiego, 5) Cyganka, kl. c. siwa por. M. Kokulara, 6) Manfred, og. gn. Grona Oficerów 13. D. A. K., 7) Warta, kl. sk. gn. R. Kruszewskiego.

**Gonitwa VI.** Nagroda 300 zł., dla 3 l. i st. og. kl. wszelkiego pochodzenia. Dystans ok. 2400 m.: 1) Rapsod, og. gn. por. Bierzyńskiego, 2) Matala, kl. kaszt. W. Zakrzeńskiego, 3) Hassan, og. gn. St. Bronikowskiego, 4) Nappy-Jack, og. gn. ppor. R. Pohoreckiego, 5) Denise, kl. sk. gn. N. Bojowskiego i St. Kuźnickiego, 6) Dziarska, kl. kaszt. por. J. Strużyńskiego, 7) Ehro, og. gn. por. A. Gucwicza, 8) Marpassa, kl. kaszt. P. i St. Zarczewskich, 9) Lytuśka, kl. c. gn. maj. N. Wani.

**Gonitwa VII.** Nagroda 1000 zł. dla 4 l. i st. og. i kl. arabskich, dystans ok. 1600 m.: 1) Gawęda, kl. siwa St. „Janów” 2) Hajastan, og. c. gn. Wł. Dunka de Sajo

3) Majówka, kl. c. siwa por. Z. Wojtowicza, 4) Alii II., og. c. siwy A. Wołk-Laniewskiego, 5) Branka, kl. c. siwa A. Wołk-Laniewskiego, 6) Effendi, og. c. siwy rotm. Kapiszewskiego, 7) Abd-El-Krim, og. gn. Olgi Bierzyńskiej.

Nasze typy:

- I. Et. II.
- II. Czekoladka.
- III. Gini, Dalila.
- IV. Zeus, Agememnon.
- V. Jenissej, Warta.
- VI. Ehro, Hassan.
- VII. Alii II., Majówka.

## Trzy nowe rekordy

USTANOWIONO W WARSZAWIE.

**Warszawa.** W lekkoatletycznych zawodach o mistrz. Warszawy, rozegranych w dniu wczorajszym uzyskano **3 nowe rekordy Polski**, a to w biegu na 1.500 m., 5.000 i rzucie kulą. Osiągnięte wyniki przedstawiają się następująco: 100 m. Szenajch 11, 2, 300 m. 400 i 800, Żuber 24, 2, 52, 2; 2, 02, 4, 1.500 i 5.000 m., Petkiewicz 4:04, 4 **rekord**

**Polski** i 15:02, 4 rekord Polski. Sztafeta 4x100 m. i 4x400 m., 1) Warszawianka, 46.4 sek. i 3:36, 6. Skok w dal Górski 658 cm. Skok w wyż Lokajski 174 cm. Trójskok Lukhan 12 m 69 cm. — Rzut kulą Górski 13 m 64 cm. rekord Polski, dysk Cejzik 42,17. Rzut oszczepem Cejzik 47.80 m

### MISTRZOSTWA KLUBOWE W KOLARSTWIE.

Lwów, 11 czerwca.

Na szosie Janowskiej odbyły się w dniu wczorajszym kolarskie mistrzostwa klubowe LTK i M. Haszonei i RKIS. Trasa wynosiła 50 km. z półmelkiem. Zawodnicy wszystkich klubów startowali wspólnie. Najlepszy wynik dnia uzyskali **Kiesel i Tropaczyński, ex equo 1, 37:25, 8.** Wyniki techniczne: **Bieg o mistrzostwo LTK i M.** 1) Tropaczyński 1, 37:25, 8, 2) Kostrzembki F. 1, 41:13, 3) Maljaszewski 1, 43:33, 4) Kostrzembki Wł. 5) Szubrowski. Startowało 7.

**Bieg o mistrz. Haszonei:** 1) Kiesel 1, 37, 25, 8, 2) Zlatkes 1:43, 32, 2, 3) Feder 4) Nachtgeist, 5) Hirschsprung. Start: 7, bieg ukończyło 5.

**Bieg o mistrzostwo R. K. S.** 1) Szczepaniuk 1, 41:15, 2) Halatin 1, 43:33 3) Dreher 1, 47:07, 8, 4) Peszko, 5) Bienniarz. Start 9. Bieg ukończyło 7.

### LEKKOATLETYCZNE MISTRZOSTWA MŁODZIKÓW.

W ub. sobotę i niedzielę odbyły się na boisku Czarnych zawody **atletyczne młodzików** o mistrzostwo okręgu lwowskiego. Na starcie stanęli zawodnicy Sokoła Macierzy, II Sokoła, Pogoni, Czarnych, Lechji, Haszonei, Drogu i AZS. Wyniki osiągnięto naogół słabe poza biegiem na 1500 m. Z poszczególnej zawodników wybijali się Śliwak (SM) Podstolski (Dror), Łoziński (II Sokół). Dobry też wynik uzyskał

Sawan w biegu na 400 m. Wyniki technicznej przedstawiają się następująco: Bieg 100 m.: 1) Podstolski (Dror) 11.6 sek., 2) Śliwak (SM) 11.7 sek., Dmużbiak (Pog.). Bieg ten odbył się na przestrzeni 94.51 m., gdyż organizatorzy mylnie odmierzili trasę. Bieg 400 m.: Sawaryn (Pog.) 56,8 sek., 2) Rodzyńkiewicz (Cz), 3) Horoszkiewicz (SM). Bieg 1500 m.: 1) Łoziński (II S) 4:36,9, 2) Kasprzak (SM), 3) Westfalewicz (CZ). Bieg 5000 m.: 1) Łoziński (II S) 18,20,6, 2) Wojtowicz (Lechja), 3) „Gral” (Dror). Skok w wyż: 1) Kaniak (SM) 153.5 m., 2) „Wicz” (SM) 153.5, 3) Knuszczyński (SM). Skok w dal: 1) Śliwak (SM) 5.88 m., 2) Dukiet (SM) 5.79, 3) Wójcik (P) 5.65 m. Skok o tyczce: 1) Wrzecionek (P) 2.73 m., 2) Sturma (P) 2.73 m., 3) Skolik (P) 2.63. Rzut dyskiem: 1) Naróg (II S) 31.50 m., 2) Władysławski (AZS) 31.36 m., 3) Lichtblau (S. II). Rzut kulą: 1) „Siwiec” (SM) 10.50, 2) Kasprzak (SM) 10.12 m., 3) Klub (SM). Rzut oszczepem: 1) „Siwiec” 45.64 m., 2) Spolik (P) 44.80, 3) Cena (AZS) 42.43 m., Sztafeta 4x100 m.: 1) Sokół Macierz 48.2 sek., 2) Czar ni 50.5 sek, 3) Dror).

**Uboga staruszka.** 65 lat bieżąca kaleka, ma amputowaną nogę i uszkodzoną rękę, wskutek czego jest zupełnie niezdolną do pracy, prosi o laskawą pomoc. Datki skierować należy do Administracji, dla staruszkii kaleki.

### Jazda konkursowa Mał. Klubu Molotykwowego.

Lwów, 11. czerwca.

Wczoraj zorganizował MKM. we Lwowie pierwszą jazdę konkursową na przestrzeni Lwów-Stryj-Lwów (150 km.) Na starcie zjawilo się 40 maszyn. Wyniki są następujące: **Kategoria 250 cm.:** 1) Janina Loteczka na Coffonie 0 pkt. karnych. **Kategoria 350:** 1) Kustanowicz 0 p. karnych na FN, Waligura ((Peugeot), 0 pkt., Olearczyk (FN) 1 pkt. karny. **Kategoria 350 cm. z pasażerem:** Frey na FN, 0 pkt. **Kategoria 500 cm.:** Wołak na FN, Scott (A.), Stefanus (A.), Piotrowski (FN) wszyscy 0 pkt. karnych. Lenkiewicz (Ariel) 1 pkt. karny, Schorr (Ariel) 10 pkt. karnych. **Kategoria 500 cm. z pasażerem:** Uściński (FN.), Fichtel (FN.), Łuszczynski (FN.), Mazurek (Ariel) wszyscy po 0 pkt. karnych. **Kategoria 500 cm. z przy czepką:** Prasil (Ariel), Pawlikowski (Ariel), Twardzewski (Ariel), Karatnicki (Ariel), Rudnicki (Ariel), kap. Umański (AJS.) wszyscy 0 pkt. **Kategoria 500 cm. supersport z przyczepką:** Pawłowski (Ariel), Domaszewicz (Ariel) obaj 0 pkt. karnych. **Kategoria 1000 cm. z przyczepką:** Dawidowicz na Harleyu 0 pkt. karnych. **Kategoria 1200 cm. z przyczepką:** Zawidowski 0 pkt. Komandorem zawodów był prezes MKM, kap. Loteczko, wicekomandorami byli Krasiński i por. Osiński.

### Turysta, który stracił pamięć.

Londyn w czerwcu.

Amerykański konsul w Londynie znalazł się w konieczności za opiekowania się człowiekiem, prawdopodobnie turystą amerykańskim, którego znaleziono blakającego się bez celu koło komisariatu policyjnego przy Gerald's road.

Człowiek ten nie był w stanie powiedzieć policjantowi kim jest, ani żadnej wogóle dać rozsądnej odpowiedzi na pytania. Przekonano się, że cierpi na zanik pamięci i odesłano go do szpitala.

Ponieważ z papierów jego można wnioskować, że jest to niejaki Coward Rolland Edmuns, mieszkaniec Baltimore w Ameryce, zajął się nim konsul amerykański.



## Zycie gospodarcze.

## Walne Zgromadzenie Gal. Kasy Oszczęd. we Lwowie.

INSTYTUCJA ODZYSKAŁA RÓWNOWAGĘ, UTRACONĄ W CZASACH — WOJENNYCH I KROCZY PO DRODZE NORMALNEGO ROZWOJU.

Lwów, 11 czerwca.

Wczoraj, 10. bm. odbyło się Walne Zgromadzenie członków Towarzystwa Gal. Kasa Oszczędności we Lwowie. Instytucja ta, mająca niemal wiekowe świetne tradycje za sobą, zakończyła sprawozdaniem za rok 1928, 85-ty rok swej owocnej działalności, a jak z przebiegu Zgromadzenia wynika, obecnie po wstrząsach wojennych wróciła już do normalnego stanu i rozwija nadal poważną rolę w naszym życiu gospodarczym.

Zgromadzenie zagał prez. marsz. Stanisław Niezabitowski, na wstępie poświęcając wspomnienie pośmiertne zmarłym w r. ub. członkom Towarzystwa. Następnie dr. Bobowski odczytał protokół z Walnego Zgromadzenia z roku ub., poczem obszernie sprawozdanie z działalności instytucji za rok ub. odczytał sen. dr. Decykiewicz. Ze sprawozdania tego przytoczamy szereg cyfr, świadczących o pomyślnym rozwoju Galic. Kasy Oszczędności.

Sprawozdawca po zaznaczeniu, że w r. ub. obchodziliśmy radosne święto dziesięciolecia niepodległego Państwa Polskiego, podkreślił, że rok 1928 zaznaczył się dalszą stabilizacją stosunków gospodarczych i walutowych w całym państwie, zaś dla instytucji był dalszym krokiem na drodze rozwoju, co wynika z bardzo poważnego wzrostu wkładek oszczędnościowych. W roku sprawozdawczym wkładki oszczędności wynosiły łącznie w dolarach i złotych 30,845.560.46 zł., przyrost wkładek w roku 1928 w stosunku do roku poprzedniego wynosi kwotę 11,995.439.56, a zatem wkładki wzrosły o 63.77%.

Ten tak poważny wzrost kapitału wkładkowego, osiągnięty w roku 1928, mimo, że w tym roku instytucja wypłaciła bardzo znaczną sumę wkładek przedwojennych zwaloryzowanych — świadczy o zaufaniu, jakim Gal. Kasa Oszczędności cieszy się stale wśród najszerszych sfer społeczeństwa. Dowodzi tego także żywy ruch stron, który wzmógł się w roku ub. prawie w dwójnasób. W dniu 31. grudnia 1928 było w obiegu 104.431 sztuk książeczek złotych i 4.840 sztuk książeczek dolarowych, zatem razem 109.271 książeczek wkładkowych. — Wkładki normalne złotowe oprocentowane były na 8%, dolarowe na 6% w stosunku rocznym.

Celem propagandy systematycznego oszczędzania wprowadzono r. ub. premjowanie książeczek wkładkowych, na które przez 12 bezpośrednio po sobie następujących miesiącach uskuteczniane będą wkładki. Na okres każdego roku postanowione zostało 12 premji po 50 zł., 6 premji po 100 zł., 4 premje po 200 zł. i 4 premje po 300 zł. Losowanie premji odbywa się z początkiem każdego kwartału.

Równoległe z wzrostem kapitału wkładkowego wzrosła także działalność kredytowa instytucji. Stan weksli złotych i dolarowych wynosił w roku 1927 sztuk 81.141 na przeszło 92 milj. złotych. W tym roku powiększył się o 4.523 sztuk weksli i o kwotę 7,611.720, a zatem wzrósł o 50.70%.

G. K. O. udziela kredytu kupcom, przemysłowcom, rękodzielnikom, właścicielom realności, jakoteż włością-

stwu Wschodniej i Środkowej Małopolski. Dzięki temu, instytucja przyczynia się w miarę do podtrzymania wielu warstów pracy iżywienia życia gospodarczego.

Zaznaczyć przytem należy, że około 45% portfelu wekslowego jest zabezpieczone kaucjami hipotecznymi z bezpieczeństwem pupilarnem.

Sprawozdawca podkreśla, że pomimo ciasnoty gotówkowej spłata zobowiązań wekslowych odbywała się w ciągu ub. roku prawidłowo.

Rachunek strat i zysków za rok 1928-my wykazuje ogólny dochód 3,424.085.39 zł., po potrąceniu wydatków 2,962.056.56 zł., czysty zysk za rok 1928 wynosi 462.028.83 zł.

Fundusz rezerwowy wynosi 2 milj. 672.272.10 zł., fundusz emerytalny 1,614.668.62 zł., a dochody z tego funduszu wystarczają w zupełności na pokrycie wszystkich świadczeń emerytalnych.

Sprawozdanie rachunkowe przyjęto jednogłośnie do wiadomości i udzieleno Zarządowi absolutorjum z czynności i rachunków. Z czystego zysku przeznaczono 30 tysięcy złotych na

cele kulturalne, oświatowe i społeczne, resztę zaś przeniesiono do funduszu rezerwowego.

Na zakończenie zgromadzenia na wniosek kom. rządowego Korzeniowskiego uchwalono następującą rezolucję:

„Walne Zgromadzenie członków Towarzystwa Gal. Kasy Oszczędności we Lwowie stwierdza z zadowoleniem, że według zamknięcia rachunków za rok 1928 z doliczeniem przekazanej właśnie funduszowi rezerwowemu Galic. Kasy Oszczędności części zysku z tego roku, fundusz rezerwowy naszej instytucji osiągnął statutową wysokość, że zatem Gal. Kasa Oszczędności odzyskała równowagę, utraconą przed laty 30-tu i kroczy znowu po zakreślonej pierwotnym statutem drodze normalnego rozwoju.

Walne Zgromadzenie wyraża więc Wydziałom i Dyrekcjom z tego długiego a ciężkiego okresu gorące uznanie i podziękowanie za rozumne, oględne i wytrawne kierownictwo tej instytucji, które tak znakomity wynik pracy umożliwiło.”

## GIEŁDY.

## GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów 10. czerwca. Na giełdzie zbożowej większe transakcje. Ceny wszystkich artykułów oprócz owsa i bobiku zwykłego. Tendencja zwykła, usposobienie mocne.

Na giełdzie akcyjnej większe obroty w Tescach. Tendencja niejednolita, usposobienie spokojne.

## GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 10. czerwca. (Tel. G. P.) 4 proc. pożyczka inwestycyjna 103 i ćw. 5 proc. pożyczka dolarowa 72 i ćwierć, 5 proc. pożyczka konwencyjna 67, 5 proc. pożyczka kolejowa 1920 59, 6 proc. pożyczka dolarowa 84 i pół, 10 proc. pożyczka kolejowa 102 i pół, 8 proc. Listy zast. Banku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. Listy zast. Banku Rolnego 94, 8 proc. Oblig. Banku Gosp. Kraj. 94, te same 7 proc. 83 i ćw.

Waluty i dewizy: Holandia 357.22 Lon-

dyn 43.14 Nowy Jork 8.88 Paryż 34.78 Praga 26.39 i pół Szwajcaria 171.20.

Warszawa 10. czerwca. (Tel. G. P.) Bank Handlowy 117 Bank Polski 167 Bank Zw. Sp. Zarob. 78 i pół Sole polasowe 23 Siła i światło 122 Firlej 45 Koleje lok. dojazd. 20 Lilpop 28 3/4 Norblin 170 Ostrowiec 78.

## GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków 10. czerwca. (Tel. G. P.) Bank Polski 166 3/4 Zieloniewski 112 3/4 Siersza gór. 127 Chodaków 199.

## GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 10. czerwca. (Tel. G. P.) Paryż 20.31 i ćwierć Londyn 25.19 3/8 N. Jork 5.19.02 i pół Belgja 72.18 Włochy 27.18 i ćwierć Hiszpanja 73.85 Holandia 208.62 i pół Beilin 123.02 i pół Wiedeń 72.99 Sztokholm 123.92 i pół Oslo 123.45 Kopenhaga 123.40 Sofja 3.75 i pół Praga 15.98 i pół Warszawa 58.25 Budapeszt 90.59 Biał-

god 9.12 3/4 Ateny 6.71 Konstantynopol 2.48 3/4 Bukareszt 3.08 Helsingfors 13.05 i pół Buenos Aires 217 3/4.

## GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn 10. czerwca. (Tel. G. P.) N. Jork 484.87 Holandia 12.07 3/4 Francja 124.04 Belgja 34.90 7/8 Włochy 92.70 Niemcy 20.33 3/8 Szwajcaria 25.19 i ćwierć Hiszpanja 34.19 Danja 18.20 5/8 Szwecja 18.13 3/4 Norwegja 18.20 Portugalia 103.12 Helsingfors 192.97 Praga 163.75 Budapeszt 27.82 Belgrad 276 Sofja 670 Rumunja 817 Ateny 274 3/4 Wiedeń 34.51 Warszawa 42.25.

## GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 10. czerwca. (Tel. G. P.) Londyn 124.04 Nowy Jork 25.58 Belgja 35.5 i ćwierć Hiszpanja 36.3 i pół Włochy 133.80 Szwajcaria 49.2 i pół Danja 68.1 i ćwierć Holandia 1027 Norwegja 68.1 i pół Szwecja 69.3 Praga 75.80 Rumunja 15.15 Niemcy 610 Wiedeń 35.9 i pół.

## GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń 10. czerwca. (Tel. G. P.) Amsterdam 295.30 Belgja 124.8 i ćwierć Berlin 160.95 Bruksela 93.72 Budapeszt 123.88 Bukareszt 4.21 Kopenhaga 189.30 Londyn 34.47 i ćwierć Madryt 101.55 Medjolan 37.18 3/4 Nowy Jork 710.65 Oslo 199.25 Paryż 27.79 Praga 21.03 Sofja 5.12 i pół Sztokholm 100 Warszawa 79.93 i pół Zurych 126.77 Amerykańskie 707 3/4 Niemieckie 160.30 Włoskie 37.34 Jugosłowiańskie 12.46 Czeskie 20.99 3/4 Węgierskie 123.95 Szwajcarskie 136.42 Rumuńskie 4.20 Renta lubowa 0.90 Bankverein 22.15 Bodencredit 100.20 Kreditanstalt 53 Anglobank 22.20 Bank Hipoteczny 81.75 Kompas 15.60 Laenderbank 28 i ćwierć Merkur 20.10 Austr. Kol. państw. 95 Kolej połudn. 9.80 Cement 128 i pół Alpy 41.75 Berg u. Huebner 884 i pół Krupp 11 Rima 112 i pół Siersza 11 i 10 Zieloniewski 94 Fanto 490 Karpaty 9 Galicja 54.

## OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 11. czerwca.

Tendencja chwiejna, kursa utrzymane, obrót średni.

WALUTY: Dolar amerykański 8.88,50—8.81,75, dolar kanadyjski 8.80,00—8.81,00, korona czeska 0,26,50—0,27,50, szyling austriacki 125,00—125,50, leje 0,50,00—0,05,50, frank francuski 0,34,50—0,34,80, franki szwajcarskie 171,50—172,00, funty szterlingi 43,50—43,80, czerwieńce sow. za jeden 17,50—18,00.

ZŁOTO: 20 koron 36,35,00—36,60,00, 20 franków 34,20,00—34,50,00, 20 marek 41,25—41,80, 10 rubli 46,00—46,00.

SREBRO: Kor. austr. 0,62,90—0,63,00, 5 kor. austr. 3,25,00—3,35,00, flor. austr. 1,65—1,67, ruble rosyjskie 2,60—2,70, kopiejki za rubel 1,30—1,35.

Uwaga. Przy dolarach za 1—2 placą c. 1/2 gr. mniej.

## Tragedja leciwejarystokratki

PRZYKRY SKANDAL TOWARZYŃSKI W LONDYNIE. CZCIGODNA DAMA I JEJ MŁODY PRZYJACIEL. DZIWNĄ ZMIANĄ DUCHOWĄ. — LADY SUTHEY - DROWN DOBROWOLNIE ZGLĄSZA SIĘ DO WIĘZIENIA.

Londyn, w czerwcu.

(=) Przykry skandal omawiają obecnie obszernie dzienniki londyńskie. „Bohaterką” jest starsza, wytworna dama, należąca do najświetniejszej elity Towarzystwa angielskiego, 54-letnia lady Klara Suthey - Drown, wdowa po znanym dyplomacie oraz matka młodego, a wielce już cenionego polityka, lorda Artura Suthey-Drowna.

Oto bliższe szczegóły tej sensacyjnej afery, która w krótkim czasie zyskała na gruncie angielskim wielki rozgłos: Lady Suthey - Drown cieszyła się ogólnym szacunkiem i uchodziła za osobę nader czcigodną. Jej udział w rozmaitych akcjach humanitarnych i filantropijnych, jej arystokratyczne nazwisko, zasługi jej męża a wreszcie czar osobisty lady sprawiły, że odgrywała ona w życiu towarzyskim

Londynu rolę wybitną.

W czasach ostatnich zauważono jednak w zachowaniu lady dziwną zmianę.

Ona, która holdowała zawsze skrajnej wprost skromności w strojach, zaczęła ubierać się z przesadą, a nawet niekiedy wprost z wyzywającą elegancją. Ponadto zaczęła ją widywać często w rozmaitych miejscach rozrywkowych nie zawsze liczących z wiekiem i pozycją tej lady. A wreszcie przy jej boku zauważono jakichś młodych, eleganckich, ale bardzo podejrzanych młodzieńców. Szeptano sobie o tem wszystkim na ucho, dziwiąc się, lecz zawsze zachowując rezerwę.

Wtem wybuchnął definitywny skandal. Oto kiedy niedawno aresztowano pod zarzutem szeregu oszustw 24 - letniego Tomasza Blythey'a, złotego młodzieńca, popularnego na bruku londyńskim — na

policiji zgłosiła się lady Suthey - Drown,

wstawiając się otwarcie za awanturnikiem.

A gdy to nie pomogło — oświadczyła, że Blythe jest jej kochankiem, że oboje kochają się nad życie, że ona wiedziała o wszystkich jego oszustwach, a nawet Blythemu w nich pomagała. Prosi więc zatem, aby

także ją uwieziono, gdyż pragnie dzielić los swego najdroższego Tomasza. Oczywiście, iż wyznaczenie to przyjęto do wiadomości, lecz skompromitowaną damę pozostawiono narazie na wolnej stopie.

Przykry ten skandal, którego dalszego rozwoju przewidywać narazie nie można, obudził w Londynie ogólny niesmak.



# KRONIKA

11

**CZERWCA**  
Wtorek  
Barnaby

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

**TEATR WIELKI:**

Wtorek, 11. czerwca o godz. 7.30 „Baron Kimel”.

Środa, 12. czerwca o godz. 7.30 „Baron Kimel”.

Czwartek, 13. czerwca o godz. 7.30 „Pigmalion”, gośc. występ A. Węgierki.

Wobec olbrzymiego sukcesu jaki zdobyła sobie ostatnia premiera arcywesołej operetki W. Kollo „Baron Kimel”, granej na pierwszych trzech przedstawieniach przy szalenie wypełnionej doborowej publiczności widowni, Teatr Wielki daje ją jeszcze dziś i jutro, jako dwa ostatnie pożegnalne przedstawienia przed wyjazdem zespołu operetkowego do Krakowa i Krynicy.

Gościnnie występy Aleksandra Węgierki rozpoczynają się już w czwartek 13. bm. na scenie Teatru Wielkiego. Znakiem ten artysta i reżyser zainauguruje swe występy świetną swoją kreacją Higinsa w słynnej komedji Bernarda Shawa pt. „Pigmalion”. Węgierko zarazem przygotowuje sztukę reżysersko, opracowując ją z naszymi artystami w najdrobniejszych szczegółach ze znaną swoją pedanterją i szczerem zamilowaniem. Obok sympatycznego i cennego gościa wystąpią w głównych rolach pp. Ładosiówna, Michnowska, Pillerowa, Rowińska, Sławńska, Berski, Czaki, Modrzewski, Przystawski, Ratschka, Strzelecki, Tatarkiewicz, Zabielski i inni. Nową oprawę sceniczną przygotowuje art. mal. Zygmunt Balk.

**TEATR MAŁY:**

Wtorek, 11. czerwca o godz. 7.30 „Sylvia kupuje sobie męża”.

Środa, 12. czerwca o godz. 7.30 „Sylvia kupuje sobie męża”.

Czwartek, 13. czerwca o godz. 7.30 „Sylvia kupuje sobie męża”.

„Sylvia kupuje sobie męża”, kapitalna komedja Engla, ostatnio wystawiona przez Teatr Mały, grana będzie dziś i codziennie w niezmięnionej reprezentacji artystycznej, której świetnie zgrany zespół tworzą pp. Jerzmanowska, Petrykiewicz, Poraska, Bielecki, Kwiatkowski, Kustowski, reżyser Okornicki i inni

**REPERTUAR KINOTEATROW:**

APOLLO: Reginald Denny jako „Nieznany Ojciec”

CHIMERA: „Donzuan, który zgrzeszył”

FATAMORGANA: „Serce nie służy”

CASINO: Emil Jannings w Jego „Ostatnim Rozkazie”.

COLOSSEUM: „Tajemniczy obrońca”, „Konk swatem”.

GRAZYNA: „Pan Tadeusz”.

KOPERNIK: „Powojenny mężczyzna” i „Dolar i przypadek”.

LEW: Cuda Brazylii, oraz doskonała komedja.

LUNA: „As Pikowy”.

MARYSIENKA: „Powojenny mężczyzna” i „Dolar i przypadek”.

OAZA: „Pomszczona obelga” i „Maks królem cyrkowców”.

PAN: „Ameryka się bawi”.

PALACE: „W jarzmie grzechu”.

UCIECHA: „Człowiek z przeszłością” Conrad Veidt.

PASAŻ: „Cyrylówka Rita”.

PROMIEŃ: „Mogila wśród lodowców”.

**„Kobieta w domu i salonie”.** Z powodu urlopu wakacyjnego redaktorki dodatku kobiecego „Gazety Porannej”, p. Janiny Pełeńskiej, przerywamy na przeciąg najbliższych tygodni druk tego tygodnika, który zacznie się ponownie ukazywać po powrocie naszej referentki.

## We własnej obronie zastrzelił nożowca

KTÓRY CHCIAŁ ZEŃ UCZYNIĆ ZŁODZIEJA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 czerwca. (st) Dziś nad ranem w domu przy ul. Poniewierskiej na Pradze zastrzelono Bolesława Pyżanowskiego, znanego awanturnika, nożowca i złodzieja. Zabójca, bezrobotny, 24-letni Kazimierz Witos, zgłosił się do policji i przyniósłszy rewolwer, opowiedział, że szukając pracy, spotkał na ulicy Pyżanowskiego, który mu zaproponował mieszkanie i zajęcie. Zamieszkałszy u niego, dowiedział się,

że jest to znany złodziej. W czasie ciągłych awantur i bójek Pyżanowski wciągał go do złodziejskiego fachu i groził w razie odmowy, że go zabije. Gdy nad ranem wszedł pijany, Witos nie chciał go wpuścić, widząc u niego nóż w ręku. Ten jednak wlaźł przez suti i z siekierą w ręku groził, że go zabije. Gdy rzucił się na Witosa, ten w obronie własnej czterema strzałami zabił go.

## Zamach na pociąg pod Warszawą.

ZŁOZYŃCY USIŁOWALI WYKOLEIĆ POCIĄG POSPIESZNY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10. czerwca. (st) Na linii Warszawa - Skjerniewice koło Jaktorowa nocy ub. maszynista pociągu pospiesznego zauważył kilka osób manipulujących coś między szynami. Puścił w ruch wszystkie hamulce i zwolnił bieg pociągu. Nagle nastąpił wstrząs. Złoczyńcy chcieli spowodować wykojenie się pociągu. Na miejscu zjawili się policja, władze rozpoczęły śledztwo i są już na tropie sprawców, którzy po dokonaniu czynnie skryli się w pobliskim lesie. Las otoczono kordonem policji. Przerwa w ruchu trwała przeszło dwie godziny.

wać wykojenie się pociągu. Na miejscu zjawili się policja, władze rozpoczęły śledztwo i są już na tropie sprawców, którzy po dokonaniu czynnie skryli się w pobliskim lesie. Las otoczono kordonem policji. Przerwa w ruchu trwała przeszło dwie godziny.

## Stan szpitalnictwa polskiego.

Lwów, 11 czerwca.

10 lat szpitalnictwa polskiego doczekało się monografji (inżynier Heyman ją napisał), obrazującej nasz na tem polu postęp.

Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało tę książkę na międzynarodowy kongres szpitalnictwa w Atlantic-

City w Stanach Zj.

Okazuje się, że posiadamy obecnie 61162 łóżka szpitalne. W ciągu lat dzie sięciu niepodległości doprowadziliśmy do tej cyfry, która przedtem o 13 tysięcy była mniejsza.

Broszura inż. Heymana zawiera też szereg interesujących ilustracji.

## O ochronę win krajowych.

Lwów, 11 czerwca.

Wytwórcy krajowego, owocowego wina, obradowali w Warszawie. Postanowili oni prosić rząd o wydatniejszą ochronę i podwyższenie ceł na wina zagraniczne. Poza tem proszą o kredyty na inwestycje

Z drugiej strony jednak należałoby poprosić producentów o poprawę smaku win krajowych. Dlaczego nie wyrabiamy win gronowych? Przecież jeszcze w 16 wieku były w Polsce winnice i sięgały daleko na północ, aż pod Malborg

## Sławni Amerykanie w kłopotach

Nowy Jork, w czerwcu.

(+) „Niema róży bez kolców”. O prawdziwe tego przysłowia przekonali się słynny champion pięściarstwa Gene Tunney, którego 80-letnia pani Kate Fogarty z Nowego Jorku skarży o odszkodowanie pół miliona dol. za zerwanie narzeczeństwa. Jest to rozwódka, mająca 10-letnią córkę. Człowiek o silnej pięści poznał po niewczasie, że łatwiej położyć „knockoutem” pięciu Dempseyów, niż dać sobie radę z jedną niewiastą...

Drugi sławny Amerykanin, pułk. Lindbergh ma też kłopoty — pośrednio przez kobietę. Jak wiadomo, niedawno ożenił się on z córką amer. am-

basadora w Meksyku, Morrowa. Zaraz po ślubie szczęście młodej pary zamącił szantażysta. Anonimowym listem zażądano od pani Lindbergh złożenia 50 tys. dolarów okupu. Zdaniem policji styl listu zdradza kobietę, która popełniła szereg podobnych wymuszeń, grożąc w listach porwaniem i torturowaniem ofiary w razie odmowy.

Na rodzinę Morrow list ten zrobił silne wrażenie. Nowożeńcy z rodzicami zamieszkali — dla bezpieczeństwa — na wyspie North Haven, u półn. wsch. wybrzeży Stanów, gdzie oczekują wyników śledztwa policyjnego.

Nowy rektor Uniw. lwowskiego. Na uniwersytecie lwowskim nastąpił dziś wybór rektora. Został nim znany chirurg prof. dr. Hilary Schramm.

Posiedzenie nowo wybranej Izby przemysłowo-handlowej odbędzie się we wtorek, 11 bm. o godz. 5-tej popoł. pod przew. sen Szarskiego. Na porządku dziennym m. i.: Projekt statutu, wybór członków prowizorycznego Zarządu Izby, wybór stałych komisji i Kuratorium Wyższej Szkoły dla Handlu Zagran Pre-

zes Szarski wyjeżdża w tych dniach na kurację kilkutygodniową. Następnego posiedzenie Izby odbędzie się w początkach lipca, lub dopiero z początkiem września br.

Sprostowanie. W niedzielnym sprawozdaniu z koncertu „Harfy” wyszczególniony został występ Kola mandolinistów „Syrena” zamiast „Serenada”, co niniejszem prostujemy.

Ministerstwo poczt i telegrafów wydaje nowy spis urzędów, agencji, pośred-

nictw pocztowych, telegraficznych i telefonicznych czynnych na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej, oraz stacji kolejowych, upoważnionych do wymiany telegramów. Spis ten zawiera alfabetyczne zestawienie nazw urzędów, agencji, pośrednictw oraz stacji kolejowych, jako też określa zasadniczo zakres działania poszczególnych urzędów, agencji i pośrednictw w dziale pocztowym, telegraficznym i telefonicznym, połączenia pocztowe, położenie geograficzne urzędów, ich przynależność administracyjną. W do datku do spisu umieszczono tabele pól sytuacyjnych do wyodrędkowania stref dla obliczenia opłat paczkowych i telefonicznych, tudzież wykaz okręgów administracyjnych Rzeczypospolitej Polskiej według województw i powiatów, z wyszczególnieniem ich powierzchni i ludności. Nowy spis wyjdzie z druku około 1. lipca br. Cenę za 1 egzemplarz spisu poda się we właściwym czasie, w każdym razie wyniesie ona około 6 (sześć) złotych. Zamówienia na ten podręcznik przyjmują urzędy, agencje i pośrednictwa pocztowe i telegr. Uprasza się władze i urzędy pocztowe oraz komunalne, tudzież osoby prywatne o jaknajrychlejsze podanie miejscowemu urzędowi, agencji i pośrednictwom pocztowym i telegraficznym niezbędnej ilości egzemplarzy tego podręcznika.

Biuro Pośrednictwa Pracy nauczycielskiej w szkołach średnich prywatnych utworzył Zarząd Okręgu Lwowskiego T. N. S. W. celem przyjęcia z pomocą zarówno kandydatów, jak i zarządów szkół Zgłoszenia zarządów szkół i kandydatów zwracać należy do kierownika Biura p. Edmunda Skarbińskiego, Lwów, Chorażczyzna 7. II. p.

Zebrań Związku Lekarzy, 12. bm (środa), o godz. 7.30 w sali Wykładowej Chemji Lek. (Piekarska 52), odbędzie się organizacyjne konstytuujące zebrań lwowskiego Związku Lekarzy Państwa Polskiego. Ze względu na ważność sprawy Komitet uprasza wszystkich P. Kolegów o osobiste wzięcie udziału w zebraniu.

Sprzedż zrzebiat przez władze wojskowe. Dnia 14. bm. o godz. 8 odbędzie się na targowicy końskiej we Lwowie (ul. Nowa Rzeźnia) sprzedaż licytacyjna około 12 zrzebiat, pochodzących z klaczy wojskowych. W licytacji mogą wziąć udział wszyscy ohywatele niepozbawieni prawa zawierania umów.

Pokaz barwienia włosów. Staraniem Instytutu Przemysłowego zademonstruje przedstawiciel paryskiej firmy: Societe L'Oreal najnowsze sposoby barwienia włosów. Powyższy pokaz odbędzie się dnia 12. bm. (środa) o godz. 8-mej wieczór w sali żółtej Izby przem. handl. przy ul. Bourliarda 5. Wstęp dla wszystkich pracowników rzemiosła fryzjerskiego bezpłatny.

Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Władysława Mielnika i Michała Bodnara, jako podejrzanych o kradzież w warsztatach mechanicznych Aleksandra Arenda, przy ul. Janowskiej, Abrahama Auschusmana za kradzież pakunku z materją wartości 200 zł. na szkodę Heleny Wilczyńskiej, Stanisława Rybkę za kradzież płaszcza damskiego na szkodę Loli Fürst, oraz Stanisława Jaskólskiego za wywołanie awantury i uszkodzenie cudzej własności w mieszkaniu Heleny Pryjmy, przy ul. Kurkowej 5.

### Wśród pism i książek.

Nr. 23. „Bluszczu” przynosi na wstępie wnikliwy i słuszny artykuł N. Jastrzębskiej pt. „Dlaczego nie jesteśmy ce nione” wskazujący najżywoźniejsze niedobory psychiki i pracy kobiecej. Szereg żywoźnych społecznych tematów porusza również dział „Nasza Mównica”. Wrażenie z Wystawy, praktyki religijne w szkołach, wcielanie w życie projektów, leczenie choroby niedoślestwa, pośrednictwo pracy i letnie wyjazdy. Dział beletrystyczny przynosi: „Pogodne dnie” H. Dobrowolskiej i powieść H. Naglerowej „Zawalidroga”, „Zielony karnawał w Londynie”, „Odżywianie a zdrowie”, „Racjonalne kurniki” oraz szereg aktualności z dziedziny mody, robót i gospodarstwa uzupełniają numer. Bezpłatny dodatek „Kultura Ciała” porusza sprawy naświetlań sonecznych, kontroli sanitarnej przed ślubem, kosmetyki, szkodliwego działania kwiatów i znaczenie sportów jako środka odmiatającego. Z wszechstronnej a pogłębionej treści wy nika ważne znaczenie tego tygodnika dla szerokiej sfer kobiecych.



## Kącik radjowy.

## PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH

Wtorek, 11. czerwca 1929.

**Warszawa** 1895 17.55 Koncert orkiestry F. R. pod dyr. J. Ozimińskiego, 18.35 Recytacja poetycka utworów: Kasprowicza, Tebmaiera, Tuwima i innych, 19.50 Transmisja z Opery Poznańskiej. Opera: „Pomsta Jontkowa” Walek-Walewskiego.

**Kraków** 314 17.55 Transmisja koncertu pop. z Warszawy, 19.50 Transm. opery z Poznania.

**Poznań** 339 19.50 Transmisja z Teatru Wielkiego w Poznaniu „Pomsta Jontkowa” opera Walek-Walewskiego.

**Katowice** 416 17.00 Wykład historii Polski, 19.20 Koncert popularny z udziałem p. Mieczysława Gawła (harmonijki ustnej), 19.50 Transm. opery z Poznania.

**Wilno** 455 17.50 Audycja dla dzieci, 18.50 Muzyka z płyt gramof. 19.50 Transmisja opery z Poznania.

**Wrocław** 321 20.30 Lekki koncert z udziałem H. Zanke (flet), H. Böhmner (alt), H. von Beckeratha (cytra), Dwa Makarow (gitary).

**Kopenhaga** 336 20.00 Poezja i muzyka duńska, 21.30 Pieśni Franza i Schuberta odśpiewa S. S. Becker, 22.00 Muzyka operetkowa.

**Praga** 343 19.05 Tamburyny, 20.00 Koncert kameralny kwartetu Zika, 21.00 Pieśni słowackie z Brna.

**Londyn** 358 20.45 Koncert sekcji O. Hof z udziałem „Gresham Singers”. Muzyka lekka, 22.40 Transm. z „Royal Opera House” w Covent Garden, „Giaconda” opera Ponchiello, 23.40 Muzyka taneczna z hotelu „Piccadilly”.

**Lipsk** 361 20.05 Niemieckie pieśni miłosne 5 stuleci wykona Ryszard Klewicz 21.00 Radjookiasta.

**Frankfurt** 421 17.45 Koncert muzyki Ryszarda Straussa z okazji 65-tej rocznicy urodzin Sol. Alice Brandt (sopran).

**Brno** 432 20.20 Marja Theiner odegra na skrzypcach fantazję Schuberta, 21.00 Pieśni słowackie.

**Rzym** 443 21.00 „Turandot” opera liryczna w 3 aktach Pucciniego.

**Langenberg** 462 20.10 Koncert kompozycji Ryszarda Straussa.

**Dawentry** 482 21.00 „Minna von Barnhelm” komedia Lessinga.

**Madajolan** 504 17.00 Koncert radjokwintetu, 19.00 Jazz band, 20.30 Koncert starej muzyki włoskiej.

**Wiedeń** 519 16.00 Koncert kapeli Haupt, 20.10 Premiera opery „Der Goldschmied von Toledo”, opera romantyczna w 2 aktach J. Offenbacha.

**Leningrad** 1000 19.00 Transm. z Opery Leningradzkiej „Ruslan i Ludmila”, opera Glinki.

**Königswusterhausen** 1648 20.00 Koncert skrzypcowy Hansa Bassermannna, 20.40 Pieśni szekspirowskie, 21.00 Koncert kapeli Weber.

Środa 12. czerwca 1929.

**Warszawa** 1895 15.50 Muzyka z płyt gramof. 17.55 Koncert popołudniowy: Orkiestra F. R. pod dyr. J. Ozimińskiego, Maurycy Janowski, art. Opery Warsz. (tenor) i prof. Ludwik Urstein (akomp.), 20.15 Koncert solistów: Angelika del Arco (sopran), Irena Dubiska (skrzyp.), Bolesław Wojtowicz (fort.) i prof. L. Urstein (akomp.), 23.00 Transm. muzyki tanecznej.

**Kraków** 314 17.55 Transm. koncertu popołudniowego z Warszawy, 20.00 Transmisja z Wieży Mariackiej, 23.00 Transmisja muzyki tanecznej.

**Poznań** 339 17.25 Audycja dla dzieci, 20.30 Koncert wieczorny, Olga Karpacka (fort.), Por. Wł. Malawski (śpiew). W programie: Grieg i Chopin, 22.45 Muzyka taneczna.

**Katowice** 416 17.55 Koncert pop. z Warszawy, 20.15 Koncert wieczorny.

**Wilno** 455 17.55 Koncert chóru „Kakobi”, 20.15 Transm. koncertu z Warszawy, 23.00 Transm. z Krakowa. Muzyka taneczna.

**Praga** 343 19.25 Transmisja z Brna. Dwonczak-„Jakobin”

**Londyn** 358 16.45 Lekki koncert klasyczny L. Zacher (sopran), O. Pernel (skrzypce), H. Arnold (wiolonczela), K. Cooper (fort.), 19.45 Podstawy muzyki. Sonaty fortepianowe Beethovena wyk. E. Issacs, 21.00 „Minna von Barnhelm”, komedia Lessinga, 23.30 Koncert kompozytorski, Cyril Scott odegra własne utwory, 23.45 Muzyka taneczna.

**Lipsk** 361 16.30 Koncert radjookiastry, 19.30 Transm. z Opery Drezdeńskiej „Benvenuto Cellini” opera w 3 aktach Berlioz.

# Jak złoty zegarek ambasadora zamienił się w rzodkiewkę.

OSOBLIWY ZAKŁAD O SUPREMACJĘ ZŁODZIEI LONDYŃSKICH NAD PARYSKIMI.

Londyn w czerwcu.

(e) Ambasador francuski w Londynie opowiada na łamach „Timesa” zabawny epizod ze swego życia w stolicy Anglii.

Podczas pewnego bankietu ambasador rozmawiał ze swym sąsiadem, generałem Jeffersonem o rozmaitych sprawkach złodziejskich i wyraził przytem zdanie, że paryskich złodziei kieszonkowych należy chyba uznać za najzręczniejszych na świecie. Generał jednak nie zgodził się na tę opinię twierdząc, że kieszonkowcy angielscy przewyższają z pewnością swych kolegów francuskich. Gdy ambasador nie chciał odstąpić od swego zdania, Anglik zaproponował mu zakład, że podczas wielkiego obiadu który miał się odbyć niebawem u generała, ambasadorowi zniknie z kieszeni zegarek.

Dyplomata francuski zakład przyjął, wobec czego generał udał się do Scotland Yardu (zarząd gló-

wny policji londyńskiej) i tam zamówił sobie na dzień oznaczony jedrego z najzręczniejszych londyńskich złodziei kieszonkowych, znajdujące się właśnie pod kluczem.

Rzezimieszka tedy dostawiono do domu generała, gdzie otrzymał szczegółową instrukcję i obietnicę, że w razie dobrego wywiązania się z misji, ocalenia honoru kieszonkowców londyńskich, generał nie tylko wynagrodzi go hojnie, ale także wstawi się u władz więziennych o skrócenie mu kary.

Potem przywdziano kieszonkowca w liberję i wprowadzono do apartamentu w którym miał się odbyć bankiet z poleceniem, aby po pomyślnem rozwiązaniu poleconego sobie zadania, dał generałowi znak umówiony.

Jeszcze nie podano deseru, gdy generał spostrzegł, że przebrany za lokaja kieszonkowiec daje mu ten znak, zapytał więc zaraz ambasadora o godzinę. Ambasador, zapomniawszy podczas ożywionej rozmowy o zakładzie, sięga z całym spo-

kojem do kieszeni kamizelki i wydobywa z niej, ku ogólnemu śmiechowi — rzodkiewkę! Szybko więc przegląda inne kieszenie i stwierdza, że nietylko skradziono mu zegarek, ale także złotą papierośnicę, a nawet więcej, bo pierścionek z palca!

Zawołano tedy artystę kunsztu złodziejskiego i polecono zwrócić swej ofierze skradzione przedmioty. Jakież jednak było zdziwienie obecnych, gdy złodziej zwrócił nie jeden, ale dwa zegarki, dwa pierścionki i inne kosztowności, które zdążył ukraść także samemu gospodarzowi!

Zdawałoby się, że wobec takiego doświadczenia, wyższość złodziei londyńskich nad paryskimi nie ulega już żadnej wątpliwości. Okazało się jednak wkrótce, że ów mistrzowski złodziej londyński, był z pochodzenia — Paryżaninem!

Niemniej generał Jefferson zakład wygrał.

## Określanie długości nici.

Lwów, 11 czerwca.

Dotychczas istniał zwyczaj, że fabrykanci nici oznaczali na szpulkach długość nici w angielskich jardach. Zwyczaj ten utarł się z czasów dawnych, kiedy Anglicy byli jedynymi wytwórcami nici. Wobec tego, że miara ta wprowadza w błąd odbiorców min. Przemysł i Handlu rozporządziło, że

wszystkie wymiary na szpulkach produkowane w kraju będą określone w metrach. Rozporządzenie to wprowadza jednocześnie odpowiedzialność wytwórcy za dokładne podanie wymiaru nici w szpulce. Często zdarza się, że miar podanych na etykiecie 200 jardów, szpulka zawiera tylko 150 a nawet 100 jardów.

## Rewindykacja kościołów po-unickich.

Wilno, w czerwcu.

Wciąż wpływają skargi do sądów, z upoważnienia Metropolitalnej Kurji Wileńskiej, wnoszone przez adwokatów wileńskich, a rewindykację kościołów, klasztorów, zabudowań i ziemi, zagrabionych przez rząd carskie po latach 1831 i 1863.

Zostanie wniesionych wiele skarg w sprawach kościołów unickich.

## Z życia prowincji.

### Wieści z Doliny.

Dolina, w czerwcu.

**Egzamin dojrzałości.** W dniach od 4—6. czerwca 1929 r. odbył się w tut. prywatnym gimnazjum im Z. Krasińskiego ustny egzamin dojrzałości pod przewodnictwem Naczelnika Wydziału Przewodniczącego Kufatorjum O. S. L. p. Dra Michała Mendysa. Egzamin dojrzałości zdali: Antonowycz Adam, Czapeliski Mieczysław, Drozdowski Stanisław Józef, Goldstein Chana, Grünschlag Mojżesz, Hajów Michał, Konopacki Franciszek Józef, Lubliner Karolina, Mykietka Teofil, Ojak Stanisław, Pawłowicz Urszula Wanda, Scharfel Mendel, Schreier Henryk, Stachowicz Aleksander, Weinfeld Herman, Trzech abiturjentów reprobowano.

**Wiedeń** 519 20.05 Pieśni szkockie na głos z towarz. skrzypiec, fortepiana i wiołaczki i Beethovena wykonają Hedda Kux (śpiew), S. F. Sedlak (skrz.), W. Winikler (wiolon.), Prof. E. Meller (fort.) 20.30 Pieśni Graeczaninowa, Rimskija-Korsakowa, Loewego i H. Wolfa odśpiewa Franz Steiner.

**Paryż** 1744 21.35 „Faust” opera Gounoda.

**Sztuttgart** 374 20.00 Transm. z Teatru Miejskiego w Fryburgu. Koncert orkiestry symfonicznej Sol. Riele Quelling (skrz.)

**Frankfurt** 421 20.15 „Elekonora Duse” tnyz akty Alfonsa Paqueta.

**Brno** 432 19.25 Transm. z Teatru Narodowego „Le Jacobin” opera Antoniego Dworzaka w 2 aktach.

**Rzym** 443 21.00 Koncert wokalno-instrumentalny w wykonaniu „Kwartetu Rzymskiego”. Anzelotti (sopran), Montelli (skrzypce).

## OGŁOSZENIA.

NAUKA I WYCHOWANIE.  
10 groszy za wyraz.

**BURSA Polska TSL.** w Jaworowie przyjęcie z początkiem roku szk. 1929/30 kilkunastu uczniów gimnazjalnych z klas niższych. Opłata niewygórowana, wikt pięć razy dziennie, opieka nauczyciela zapewniona. Zgłoszenia pod adresem: Zarząd Bursy Polskiej TSL. w Jaworowie koło Lwowa 4785-2

POMOC LEKARSKA.

**CHOROBY WENERYCZNE** i zastarzałe skórne, neurastenję seksualną leczy specjalista Dr. Frisch, Wałowa 11, Tel. 55—20. 1943-2

PENSJONATY i LETNISKA  
10 groszy za wyraz.

**PENSJONAT „Irena”** w Topolnicy na linii Sambor-Sianki pod dawnym zarządem poleca pokoje z wykwinnym utrzymaniem od 15. czerwca. Rzeka, stacja, — lekarz w miejscu. Zgłoszenia: Hotel George’a między 3—5 u portjera albo telefon 19—60 między 12—3. 4289-?

**LETNISKO w Malopolsee.** Radłowice od stacji Sambor 2½ km. tel. 23. Pokoje słoneczne, duże, tenis, kąpiel w Dnie-strze. Wykwintna kuchnia, od os. 8 zł, 50 gr. Otwarte od 15. czerwca. Zgłoszenia: Władysław Barański. Radłowice — Sambor, 4630-5

**DIETETYCZNO-KLIMATYCZNE Sanatorium** Dra Domańskiego. Uwzględnienie hydroterapii chorób kobiecych, Góry — las — rzeka. — Choroby płucne wykluczone. Olchowce, poczta Sannok. 4498-2



**MATRYMONIALNE.**  
12 groszy za wyraz.

**KOBIETA** na stanowisku pragnie poznać mężczyznę do lat 55, najchętniej wdowca na wyższym stanowisku lub inteligentnego przemysłowca. Cel matrymonialny. „Przyszłość” Adm. „Gazety Porannej”. 4812

**KORRESPONDENCJA.**  
12 groszy za wyraz.

**A. KRAKÓW.** Cieszy mię, Tęskno bardzo. 4831

**WOLNE POSADY.**  
10 groszy za wyraz.

**PRAKTYKANT** do Zakładu dentystycznego potrzebny, pl. Dąbrowskiego 1. 1. 4833-2

**BACZNOŚĆ!** Agenci, agentki zgłaszać się. Stały zarobek, egzystencja zapewniona. Lwów, Krótka 5, 1. p. 4830-4

**MIESZKANIA, SKLEPY.**  
10 groszy za wyraz.

**DO WYNAJĘCIA** 2 pokoje umeblowane od gospodarza, Grunwaldzka 3. 4618-3

**KUPNO I SPRZEDAŻ.**  
12 groszy za wyraz.**!!!**  
**NATYCHMIASTOWA GOTÓWKA I PRAWO GRY!**

Kupujemy dolarówki i pożyczkę inwestycyjną (premjówki) po kursie giełdowym i sprzedajemy te same z tym samym numerem w ratach, za dokumentem sprzedaży, na jak najdogodniejszych warunkach. Sprzedane w ten sposób losy pozostają nadal własnością wyłączną sprzedającego, któremu przysługują w dalszym ciągu pełne prawo gry. Losy prosimy nadsyłać nam w listach poleconych, poczem przekazujemy natychmiast gotówkę i dokument sprzedaży.

**DOM BANKOWY JAKÓB ULAM**  
Wydział losów

Lwów, ul. 3. Maja 1. 12. 4613-2

**MAŁO** używana „Tatra” dwu-cylindrowa, 4-ro drzwiowa, luksusowa okazynie do sprzedania. Wiadomość Batorego 34. Zastępstwo. 4639-3

**PRASY** do wyrobu dachówek, rur kanałowo-studziennych, płyt chodnikowych i mozaikowych poleca „Eliteha” Legionów 37. 4619-7

**KUFRY** walizki, teczki i torebki damskie poleca, wykonuje, naprawia specjalista Barasz, pl. Bernardyński 2. 3910-4

FEJLETON „GAZ. POR.” z 12. VI. 1929.

**WHITE I ADAMS:**

9

**TAJEMNICA**  
**RAD JOWULKANU**Przełożył **ST. KULIŃSKI**

— Rozumie się, że usłucham rozkazu, panie kapitanie!

— Dobrze, synku, ale teraz mów spokojnie, gdzie cię but ciśnie. No, żywo!

— To... to przez pana Edwardsa! Kapitanie! Wiemy, że nąc w świecie nie skłoniłoby go do opuszczenia statku, chyba... chyba...

Tu podoficer zająknął się, szukając odpowiedniego wyrażenia, wreszcie dokończył:

— Sam pan wie, kapitanie, jak dzielnym oficerem był Billy Edwards!..

— Był? — powtórzył z naciskiem kapitan. — Co chcecie przede powiedzieć?

— Że skuner pochłonął go, panie ka-

**PLASZCZ** krymski w dobrym stanie okazynie do sprzedania. Oglądać w sklepie bławatnym J. Bruh — Rynek 27. 4810-3

**DENHESTYCZNA** maszyna elektryczna (Bohrmaschine) okazynie do sprzedania. Pod „Pl. 1” w Administracji 4833-2

**SKLEP**, przybory szkolne, kancelaryjne, i galanterja z towarami lub bez sprzedam. Zgłoszenia do 14. czerwca pod „Przyszłość” do Adm. „Gazety Por.”. 4834-2

**FORTEPIAN** marki światowej, krótki, prawdziwie kupującemu z polecenia sprzedam tanio. Kopernika 26 Sklepiarski. 4839-4

**MŁYN** parowo walcowy, bezkonkurencyjny sprzedam lub przyjmę spółnika. Zgłoszenia: Młyn przemysłowy Nadwórna. 4827-2

**POSADY POSZUKIWANE.**  
8 grosze za wyraz.

**STARSZE** bezdzietne małżeństwo zupełnie godne zaufania poszukuje miejsca za dozorców do kamienicy, fabryki lub t. p. Pierwszorzędne referencje. Warunki skromne. Zgłoszenia do Adm. pod „Godni zaufania”. 4550-3

**CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ?** Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne profesora Sekulowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wycząją listownie buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów 4501-12

**ZGUBIŁO, ZNALEZIONO.**  
10 groszy za wyraz.

**UCZCIWEGO** znalazcę zgubionej 14. maja br. wąskiej brzoźoletki z breloczkiem proszę o łaskawy zwrot za wynagrodzeniem. Karmelicka 6, dozorczy ni wskaże. 4815

**ROZNE DONIESIENIA.**  
10 groszy za wyraz.

**NAJTANIEJ** PRZERABIA i PORZYWA, KOLDRY, MATERACE  
**KAZ. SKIBIŃSKI**  
Lwów, Kopernika 4. tel. 51-10.  
tylko naprzeciw Szkowrona.

**MEBLE** antyczne i nowoczesne odnawia stolarnia Sobolewskiego, Turecka 1 4794-3

pitaniem! Co do tego niema już wątpliwości! — szepem odparł Congdon.

— Czy chcecie iść na skuner pod dowództwem porucznika Ivesa?

— Za moim oficerem pójdę wszędzie! — odparł marynarz.

Wobec tego Ives otrzymał polecenie udania się na skuner.

Tej nocy „Laughing Lass” kołysała się na falach tuż przy boku krążownika.

\* \* \*

7. czerwca wczesnym rankiem kapitan zwołał oficerów do wspólnej kajuety i rzekł:

— Moi panowie, stoimy przed zagadką, nieznającą jak dotychczas równiej sobie. Mam zamiar odstawić skuner do Honolulu. Lecz wobec niepewnej pogody nie możemy statku wciąż holować na linie, dlatego chciałbym go powierzyć dwu oficerom. W obecnych warunkach niechęć jednak narzucać komendy i proszę o dobrowolne zgłoszenia!

Odrąz zgłosili się wszyscy, począwszy od doktora Trendona a skończywszy na młodym płatniku.

— Spodziewałem się tego! — rzekł

**SYPIALNIE**, jadalnie, salonowe, biurowe i kuchenne, solidne poleca Miejska Wystawa, plac Halicki 10, w podwórzu. 4685-5

**UNIEWAŻNIAM** zagubione świadectwo maturalne wystawione przez państwowe gimnazjum w Wieliczce. Antoni Lidwin. 4816

**MICHAŁ KOZAK**, urodzony 1898, Ustrzyki, unieważnia zgubione książki wojskowe wydane PKU. Sanok. 4788-3

**POŻYCZKI** hipoteczne krótko- i długoterminowe udzielam. Zgłoszenia sub „Pożyczka” do administr. „Gazety Porannej”. 4814

**LAPIĘ** oczka, podrabiam pończochy Kosynierska 1. 1. (boczna Kadeckiej). 4813

**ŁÓŻKA** żelazne, umywalnie, miednice, dzbanki i wiadra poleca Rentschner, Legionów 37. 4718-10

**KOCIOL PAROWY** 36—40 m. kwadr. na 6—10 atm. potrzebny zaraz. Oferty pod: Kunz, Lwów—Kr. Leszczyńskiego 41. 4832-3

**PICH Franciszek**, urodzony w roku 1904, unieważnia skradzioną książkę wojskową PKU. Jarosław. 4828

**UNIEWAŻNIAM** kartę na broń wydaną przez Starostwo w Stanisławowie na przeciąg trzech lat na nazwisko Herman Lachs, Stanisławów, Książniczka 10. 4837

**UNIEWAŻNIAM** licencję szoferską na imię: Władysław Szuja w Drohobyczu, wystawioną Województwo Krakowskie. 4826

**ZAKŁAD**

**Wychowawczo Naukowy im. A. Mickiewicza**

z pełnymi prawami szkół rządowych

Lwów, Zyblikiewicza 8 i Kopernika 38.

pod kierownictwem

**Olgi z Filippich Żychowiczowej i Marii Kruczkiewiczówny**

ogłasza WPISY do Gimnazjum human. Liceum i szkoły powszechnej.

Kancelarja przy ul. Zyblikiewicza 1. 8, otwarta od godz. 4—5 popołudniu, z wyjątkiem świąt i niedziel.

Egzamina wstępne 24 czerwca.

**PRODUKTY Z SOLI NATURALNYCH**

pochodzących z Wód

**VICHY**

Źródła Rządu Francuskiego

Sole Vichy - Etat

dla przygotowania samej wody ułatwiającej trawienie.

Pastylki Vichy - Etat

2 lub 3 po posiłku ułatwiają trawienie.

Comprimés Vichy - Etat

dla przygotowania wody alkalicznej gazowej.

Żądajcie marki VICHY-ETAT

L. 9077/29 r.

Tarnopol, dnia 6. czerwca 1929 r.

**Ogłoszenie Licytacji.**

Dnia 19. czerwca 1929 r. odbędzie się licytacja ustna o godzinie 10-tej rano w biurze tut. Magistratu Nr. 22. na sprzedaż dwu samochodów.

1) samochód ciężarowy marki „VOMAG” 4 cylindrowy na pełnych gumach o nośności 3 ton po remoncie na chodzie.

2) samochód półciężarowy marki „Ford” 4 cylindrowy na chodzie.

Cena wyznaczona na samochód „Vomag” 2700 zł, na samochód „Ford” 900 zł. Chcący wziąć udział w przetargu winni złożyć na ręce prowadzącego licytację wadium w kwocie 50 zł.

Wystawione na licytację samochody oglądać można do dnia licytacji w za-razu Miejskiego Zakładu czyszczenia miasta w godzinach od 10—12-tej.

4821-3

Komisarz Rządowy miasta:  
**Kazimierz Goliński.**

spokojnie kapitan. Ale jeszcze słowo, panowie! Niewątpliwie skuner znajdował się dwukrotnie w wielkim niebezpieczeństwie. Tylko bowiem skrajne niebezpieczeństwo mogło skłonić Edwardsa do opuszczenia stanowiska. O tem jesteśmy przekonani wszyscy, którzy go znamy. Nie mogę też oprzeć się uczuciu poważnej troski o los jego i jego podwładnych, choć nie potrafię sobie nawet wyobrazić, na czem to niebezpieczeństwo polegało. Czy może który z panów ma co do powiedzenia w tym względzie?

Ogólne milczenie było odpowiedzią.

— Barnett? Doktor Trendon? Ives?

Pierwszy z wymienionych odezwał się po chwili:

— Czy możliwy jest związek między niewyjaśnionem zjawiskiem świetlnem, któreśmy dwukrotnie widzieli — a dwukrotnem opuszczeniem statku przez załogę?

— To samo pytanie i ja sobie zadawałem. Ale jedno jest pewne: źródło tajemniczego światła nie wyrządziło skunerowi żadnej szkody!

— To prawda, kapitanie! — przy-

znał Barnett — a w ten sposób upadł i to jedno tłumaczenie.

— Dziękuję panom za gotowość spełnienia moich życzeń. Przyjmuję zgłoszenie porucznika Ivesa, który doskonale zna te strony i dobrze obeznany jest z żegluga.

— Przepraszam, panie kapitanie! — wyrwał się płatnik — pływalem parlat na skunerze i chętniebym...

— Dobrze, Mac Guire, w takim razie będzie pan drugim dowódcą „Laughing Lass”.

— Dziękuję panie kapitanie!

— Zbierzcie panowie ochotniczą załogę i bezzwłocznie udajcie się na skuner. Starajcie się koniecznie znaleźć sprawozdanie okrętowe, z którego by się można coś dowiedzieć o poprzednich losach statku. Baczcie pilnie na sygnały i donoście o każdym, choćby najdrobniejszym szczególe, jakby o wielkiem zdarzeniu!

O dziesiątej przedpołudniem, wśród mgły, dziewięciu doborowych majtków z dwoma oficerami na czele udało się na „Laughing Lass”.

(C. d. n.).



# Lwowskie Towarzystwo Akc. Browarów we Lwowie

p zystępuje

w myśl uchwały Nadzw. Walnego Zgromadzenia powziętej dnia 29 października 1928 na zasadzie rozp. Prez. R. P. z dnia 22. marca 1928 D. U. R. P. N. 38 do wydania swoim akcjonariuszom bezpłatnych akcji X-tej emisji w stosunku jednej nowej do dwu akcji X-tej emisji poprzedniej złotej.

W celu wykonania prawa poboru dodatkowych akcji X-tej emisji należy,

począwszy od dnia 15. czerwca b. r. przedłożyć tutaj. Odzałowi Banku Dyskontowego Warszawskiego akcje złote do otempłowania, w zamian za tymczasowe świadectwa, które po przeprowadzeniu kontroli będą następnie wymieniane na akcje

**Rada Zawiadowcza.**

## Nie kupuj

świeczników i lampek szafkowych

zanim nie oglądniesz wzorów i cen w firmie „Elektroblysk”, Lwów, naprzeciw Kina „Lew”, Skarbkowska 4, tel. 46-05. 4823

## Pierwszorzędna Restauracja Hotelowa

z barem, doskonale prosperująca w jednym z większych miast wojewódzkich Małopolski z powodu choroby właściciela przyjmie

### Wspólnika

tylko rutynowanego pierwszorzędnego fachowca. Tylko listowne zgłoszenia pod „Pierwszorzędny Fachowiec” do Biura Ogłoszeń „PRASA”, Kraków, Karłowicka 16, 4820

## Licytacja.

Komendant Wojewódzkiej Policji Państwowej w Tarnopolu ogłasza niniejszem, że w dniu 27 czerwca 1929 r. w lokalu Komendy odbędzie się sprzedaż starych sort mundurowych, ekwipunku końskiego i zużytych narzędzi rzemieślniczych itp. w drodze publicznego przetargu.

Przystępujący do licytacji winien złożyć w kasie podręcznej Komendanta Wojew. P. P. kaucję w wysokości 300 zł. do dnia 26. czerwca włącznie

Komendant Wojewódzkiej P. P.  
(—) Dr. HASS, Inspektor.

**DO 24 GODZIN**  
odnawia i farbuję odzież po bajecznie niskich cenach nowo utworzona  
**CHEMICZNA PRALNIA,**  
LWÓW, SYKSTUSKA 7.

### Humor.



**EMERYTOWANY URZĘDNIK  
NA WYWCZASACH W GDYNI.**

— Wiesz, Janku, to jedzenie w taniej kuchni świetnie działa. Nasz mały znowu nabral kilo wagi!

## GRAHAM BROTHERS WOZY CIĘŻAROWE

ZMIENIŁY NAZWĘ I

NAZYWAJĄ SIĘ TERAZ

DODGE BROTHERS WOZY CIĘŻAROWE



Dotychczasowe GRAHAM BROTHERS wozy ciężarowe nazywają się teraz DODGE BROTHERS wozy ciężarowe. jednakże niezniszczalne, a przewyższające poprzednie w konstrukcji, jednakowej nośności z niezmiennymi wzorami nadwozi., — służą z jednakową wiernością swoim właścicielom na całym świecie. —

Tylko nazwa się zmieniła. —

## DODGE BROTHERS WOZY CIĘŻAROWE

Reprezentacja: S. Zmigrod, Katowice, Młyńska 1 — Mars. Piłsudskiego 4  
DODGE BROTHERS' TRUCKS, DIVISION OF CHRYSLER MOTORS, DETROIT, MICHIGAN

## INŻ. JUHREGO KURSY SAMOCHODOWE

wów, Kopernika 54. Tel. 68-60  
Zawodowe amatorskie

### OGŁOSZENIE.

WPISY do Państwowej Szkoły Zawodowej Żeńsk. we Lwowie, Zielona 8 odbędą się w dn. 25 i 26 czerwca br. od godz. 8-mej rano. Młodzież lwowska ma się zaopatrzyć w karty wpisowe wcześniej i zgłosić do badania lekarskiego w Szkole w dniach 18., 20. i 22. czerwca między godz. 11—1. w południe. Młodzież pozalwowska może się zgłosić do badania lekarskiego w poniedziałek, dnia 24. czerwca między 11—1. i podczas dwóch dni wpisów między 8—10. przed południem. Egzamin wstępny odbędzie się 27. czerwca pisemny, 28 VI. ustny. Bliższe szczegóły w tej sprawie ogłoszone na tablicy informacyjnej przed kancelariją szkoły. Lwów — czerwiec 1929 Dyrekcja. 4829-2

*Łóżka*

MEBLE LEKARSKIE. — ŁOŻECKA DZIECIĘCIE.

*Józef Procko*

FABR. MEBLI ŻEL. I METAL.  
LWÓW, TERCJARSKA 10.  
TEL. 15-88.

### CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetry (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetry (szer. 60 mm.) nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetry (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetry (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za

wiersz 1-szpalt. milimetry (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetry (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonialne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 8 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za

złódkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonym ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialność za terminowy druk nie przyjmujemy. Porozumienia nie bierujemy. — Uwaga:

Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 4 kolumny (szpalt), tekstowe na 4 kolumny (szpalt).

### PRENUMERATA MIESIĘCZNA:

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . . . . zł. 6.50  
Bez dostawy . . . . . zł. 6.—  
Za granicę . . . . . zł. 9.—